



GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 46/2005 (2166) Rok XLVII

25.12.2005 - 1.1.2006

*Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości.
Narodził się Zbawiciel...*

(Triumfy Króla niebieskiego)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Correggio - Święta Noc, 1530 (Drezno)

1,40 euro

BOŻE NARODZENIE

Anna Sobolewska

Jest noc. Po trudzie dnia przychodzi upragniony odpoczynek. Milkną gwary. Ludzie i zwierzęta przygotowują się do snu. Wszystko zamiera. Cisza ogarnia całą przestrzeń ziemską. Betlejem śpi. Tylko z pobliskich wzgórz dobiegają nawoływania pasterzy. Oni czuwają przy swoich stadach. Noc na pustyni jest zimna, więc grzeją się przy ognisku. Moment jest szczególny. Już się więcej nigdy nie powtórzy. Móc zobaczyć Boga. Uczestniczyć w Jego narodzeniu. Usłuchać głosu anioła, zwiastującego niesłychaną nowinę: „W Betlejem, mieście Dawidowym, narodził się Zbawiciel”.



Boże Narodzenie powraca do nas każdego roku. Celebrujemy je nie zawsze w takich samych okolicznościach i być może z taką samą wiarą. Ale zostaje jeszcze nadzieja, że będzie to wyjątkowa i najważniejsza noc, w której usłyszymy o prawdziwej miłości „i na nowo będziemy się jej uczyć od Małego Dzieciątka, gdyż ona nigdy nie przestawała być z nami”. I dzisiaj, jak dwa tysiące lat temu, będzie czekał na nas Zbawiciel. I chociaż nie będziemy tymi pierwszymi pasterzami, którzy zbiegli się do stajennej szopy, będzie czekał, gdyż wierzy, że i w nas może dokonać się bardzo osobiste narodzenie. Będzie czekał na naszą wierność, przyjaźń i przebudzenie. Dla niejednego z nas może być to pierwsza wiarygodna, mistyczna przyгода. Tak, Boże Narodzenie powraca każdego roku. Powraca we wspomnieniach i w obrazach, dostarczając piękna i emocji. Tym razem odkryj bliskość Boga niech pomoże nam dzieło znane z dwóch, a nawet trzech tytułów: „Święta Noc”, „Pokłon pasterzy” i „Boże Narodzenie”.

Wybrałam dzieło Correggia z dwóch powodów: z racji jego nieskomplikowanej kompozycji malarskiej i z racji „mistrzowskiego opanowania efektów świetlnych”. To obraz opowiadający o magii światła. „W Renesansie - jak pisze Giovanni Santamborgio - sztuka religijna traci ściśle odniesienie do czterech Ewangelii i apokryfów.

ciąg dalszy na str. 8

PODZIELMY SIĘ OPŁATKIEM



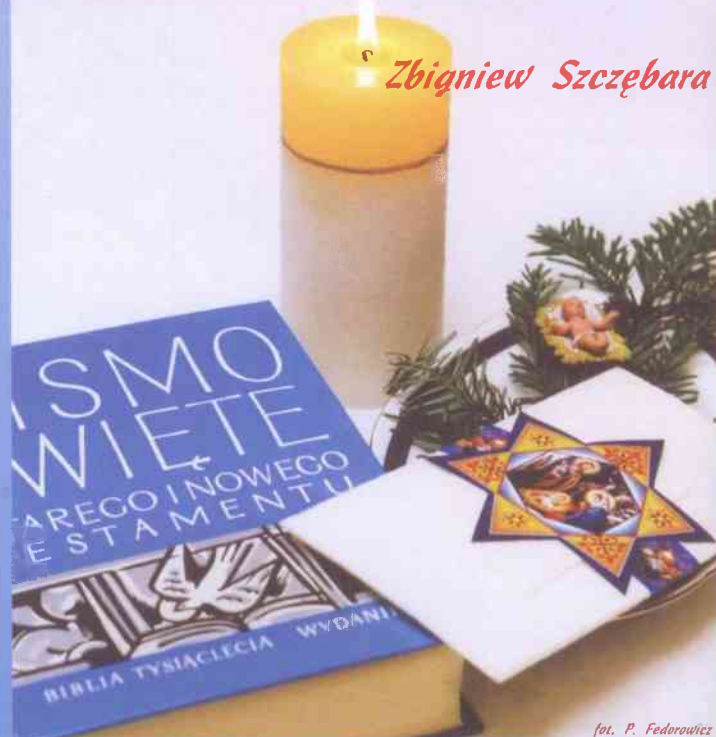
Wigilia

*A w mej pamięci jak we śnie
Ta noc dzieciństwem łśni
I poprzez zaspę goni mnie
Z opłatkiem do twych drzwi.*

*Całuję twój gościnnie próg
I kłaniam się stokrotnie
Niech do twej chaty przyjdzie Bóg
Niech w ciepłe jej odpocznie.*

*Zaspiewaj Mu najtkliwszą pieśń
Pokłonem uczcij Króla
I złoż Mu hołd, oddaj cześć
Niech Miłość w sercu czuwa.*

Zbigniew Szczębara



fol. P. Fedorowicz



telegram z życzeniami

25 grudnia 2005

Ta jedna noc jest cicha i święta, i piękna, i pełna pokoju, i tyle w niej radości, a wszystko za sprawą Tego, który stał się darem miłości Ojca dla naszego zbawienia. A co będzie po tej nocy? Po tych świętach? Nowy Rok! Wspaniały! Znową będą życzenia, będą bale noworoczne i popłynię szampa. A my zaczniemy zamiast „5” pisać „6” i wszystko zacznie się od nowa. I niech tak będzie - jak najlepiej - w tym nowym 2006 roku. Niech nam Bóg błogosławi na ten czas, który został nam dany.

(Redakcja)

Światło Betlejemskiej Nocy

list na Boże Narodzenie

Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji,

Księdza Infułata
Stanisława Jeża



foto: P. Fedorowicz

Pośrodku „cichej i świętej nocy” raz jeszcze rozlega się głos Bożego Objawienia i rozbłyska światło „chwaly Pańskiej” /Łk 2,9/, która oświeciła ongiś pasterzy i rozpoczęła nowy okres w ich życiu.

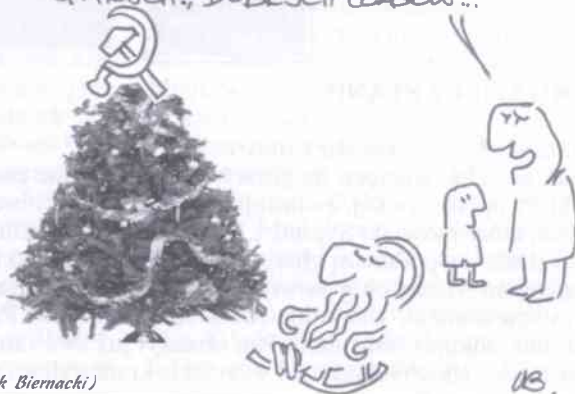
Światło Betlejemskiej nocy, oświecające „każdego człowieka na ten świat przychodzącego” /J 1,9/ rozświetla ciemności, które są przed nami. Niesie ono nadzieję pośród beznadziejności, ukojenie i radość pośród rozlicznych smutków, pośród rozdarcia, konfliktów i wojen, których pełny jest nasz świat. Jest to światło mocniejsze niż wszystkie „ciemności świata”.

Ale to światło betlejemskiej nocy oświeca także czas, który jest z nami. W tym świetle jeszcze jaśniej widzimy to, co się dokonało 170 lat temu. Przypatrzmy się temu wielkiemu dziełu, które nazywa się Polska Misja Katolicka we Francji, a które przez tyle lat tak ofiarnie służy Polakom tu, na emigracji.

Ciąg dalszy na str. 5

z satyrycznej teki L.B.

-POSTANOWILIŚMY W TYM ROKU:
ZROBIĆ PRZYJEMNOŚĆ DŁADKOWI:
OD OSTATNICH WYBORÓW ŻALI SIĘ,
ŻE NIC MU JUŻ NIE PRZYTOMIŁA
STARYCH „DOBRYCH CZASÓW”...



(Rys. Leszek Biernacki)

Najstynniejsza kolęda

Ks. Tadeusz Domżał

Trudno sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez śpiewania kolęd. Śpiewa się je w czasie Mszy Świętej i adoracji przy żłóbku, śpiewa się je również w domach, chociaż może coraz mniej. Jest w słowach i muzyce kolęd jakieś niespotykane ciepło, radość i pokój.

Przyjęło się w tradycji polskiej, że w wieczór wigilijny spotkanie rozpoczyna się śpiewem kolędy. Najczęściej jest to kolęda „Wśród nocnej ciszy”. Dopiero potem, po spożyciu wieczerzy, śpiewane są inne. A w Polsce bogactwo kolęd i pastorałek jest wielkie. Pisali je przecież tak różni autorzy. Wśród nich byli wielcy kompozytorzy i poeci, ale i zwykli ludzie, którzy nie zabiegali o to, aby zapisać ich małe arcydzieła. Po latach podaje się nazwiska tych, którzy opracowali je muzycznie, ale często bywa, że spotykamy się tylko z informacją „autor nieznan” albo „autor anonimowy”. Piękno polskich kolęd ukryte jest w ich prostocie i bogactwie treści. Są takie, które nawiązują do historii narodzin w sposób bezpośredni, ale nie brakuje i takich, w których rzeczywistość tamtej nocy jest fundamentem głębokiej metafory zapisanej w historii ludzkości i każdego człowieka z osobna. Niezależnie jednak od tego, co śpiewa się w domu czy w kościele, trzeba nam poznać historię pewnej wyjątkowej kolędy. Tak, wyjątkowej, bo znanej niemalże na całym świecie.

W 1818 roku, w austriackiej miejscowości Oberndorf zabrzmiała po raz pierwszy słynna kolęda „Stille Nacht, Heilige Nacht” (Cicha noc, święta noc...). Autorem słów był młody wikariusz Josef Mohr, a muzykę napisał tamtejszy organista Franz Xaver Gruber. I tak ruszyła w świat oberndorfska kolęda.



Ksiądz Josef Mohr

Josef Mohr urodził się 11 grudnia 1792 roku w Salzburgu, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do seminarium duchownego. W 1815 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jako duchowny wyruszył ze swoją misją do wielu miast i miasteczek w pobliżu rodzinnego Salzburga. Początkowo pracował w Mariapfarr. To tam najprawdopodobniej zostały napisane słowa sławnej kolędy. W dwa lata później Mohr przenosi się do Oberndorf, gdzie spotyka Franza Xavera Grubera.

W 1819 roku przeprowadza się ponownie. Tym razem do Kuchl, a następnie przebywa w Golling, Vigaun, Adent i Anthering. Wreszcie, w 1827 roku, obejmuje parafię Hintersee. 4 grudnia 1848 po ciężkiej chorobie płuc odchodzi jako nieznan światu autor kolędy „Stille Nacht”.

Ciąg dalszy na str. 16



LITURGIA SŁOWA

BOŻE NARODZENIE

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 52,7-10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

O, jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmią radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 1,1-6

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził? I znowu: „Ja będę Mu Ojcem, On będzie Mi Synem”. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: „Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

EWANGELIA

J 1,1-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

PIERWSZE CZYTANIE

Lb 6,22-27

Czytanie z Księgi Liczb

I mówił Pan do Mojżesza tymi słowami: Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą zzywać imienia mego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił.

DRUGIE CZYTANIE

Gal 4,4-7

Czytanie z Listu do Galatów

Bracia: My również, jak długo byliśmy niewolni, pozostawaliśmy w niewoli żywiołów tego świata. Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

EWANGELIA

Łk 2,16-21

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.

Krakowskie szopki w Paryżu

Stało się tradycją, że w kościele de la Madeleine w Paryżu rokrocznie pojawiają się szopki z różnych stron świata.

Przed rokiem w kościele górnym była szopka indiańska, zbudowana na wzór wigwamu. W tym roku jest szopka krakowska. Autorzy wystawy zadedykowali ją „W hołdzie Janowi Pawłowi II”. Wystawa otwarta została 10 grudnia i będzie czynna do 29 stycznia 2006 r. Do 13 grudnia, czyli w ciągu czterech pierwszych dni, krakowskie szopki obejrzało ok. 6 tys. osób. A jest na co popatrzeć. Niektóre z nich to szopki liczące sobie nawet 40 lat. Inne, nieco młodsze, odzwierciedlają losy Polski i Polaków. Nie brakuje takich elementów z historii roku 1981, jak gen. Jaruzelski i J. Urban. Nie to jest jednak najistotniejsze. W kolorowej, niemalże baśniowej kolorystyce rodzi się Jezus... ulepiony z gliny, wyrzeźbiony w kawałku drewna, namalowany na kartonie, a nawet wycięty z dekoracyjnej taśmy polskiego oplatka. W paryskiej krypcie kościoła de la Madeleine przypomina - po krakowsku - o wielkim wydarzeniu sprzed lat.



Ciąg dalszy ze str. 3

List na Boże Narodzenie Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Księdza Infułata Stanisława Jeża

Aby zrozumieć motywy powstania tego dzieła, musimy się cofnąć do tragicznych wydarzeń naszej Ojczyzny. Historię Polskiej Misji Katolickiej tworzyli Polacy, którzy z różnych przyczyn zmuszeni byli osiedlić się poza granicami Ojczyzny.

Trzeci rozbiór Polski rozpoczął w naszej historii ponad 100-letni okres walki o odzyskanie niepodległości. Kolejne klęski powstań narodowych oznaczały dla wielu Polaków przymusową emigrację. Część osiedla się w Europie Zachodniej, część wyrusza jeszcze dalej - na kontynent amerykański. Krajem, do którego najchętniej przybywali, była jednak Francja.

Upadek powstania listopadowego sprawił, że Polacy, uciekając przed represjami zaborców, masowo opuszczali Kraj. Czynnikiem jednoczącym ich okazywała się wiara. Większość emigrantów przywiązana była do tradycji chrześcijańskich, dzięki którym duch narodu mógł się odrodzić. Taką nadzieję żywiło wielu, wśród nich tak sławni jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin czy Cyprian Norwid.

W owym czasie działa w Paryżu grupa młodych i aktywnych świeckich z Bogdanem Jańskim na czele, która postanowiła założyć Polską Misję Katolicką. Trzech spośród nich: Piotr Semenenko, Hieronim Kajsiewicz i Aleksander Jełowicki udaje się do Rzymu, odbywa studia, otrzymuje święcenia kapłańskie i powraca do Paryża, aby otoczyć posługą duszpasterską polskich emigrantów, którzy tej opieki pragnęli.

17 lutego 1836 roku, przy czynnym udziale Adama Mickiewicza, założyli oni w Paryżu, przy kościele Notre Dame de Champs 11, Polską Misję Katolicką. Kapłani ci roztoczyli opiekę duszpasterską nad Rodakami, troszcząc się nie tylko o ich życie religijne, ale także o edukację i pomoc materialną.

Wkrótce, w roku 1841, otwarta została Szkoła Polska, a w 1846 r. Sierociniec św. Kazimierza, kierowany do dziś przez Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. W 1844 r. Polska Misja Katolicka przenosi się do budynku przy kościele Wniebowzięcia Matki Bożej przy ul. Saint Honoré 263 bis, gdzie pozostaje do dziś.

Następne zrywy narodowe Polaków niosły ze sobą kolejne fale emigracji politycznej. I znowu dla wielu z nich to Francja staje się drugą ojczyzną.

Z pomocą księżom z PMK przybywa kilkadziesiąt sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń. Są one nieocenione przy zakładaniu świetlic, szkół, przedszkoli. Liczba osób objętych opieką duszpasterską cały czas wzrasta. Polska Misja Katolicka wydaje też książeczki do nabożeństwa,

katechizmy, książki, broszury. Powstają również liczne stowarzyszenia katolickie. Tragiczne lata drugiej wojny światowej nie oszczędzają Misji. Rektor Franciszek Cegiłka zostaje deportowany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Inni kapłani też przechodzą przez dramat wojny. 19 księży zostaje wysłanych do obozów koncentracyjnych, 11 z nich już nie powróci. Czterech przebywa w obozach jenieckich, trzech zostaje rozstrzelanych we Francji. Ksiądz kardynał August Hlond w 1940 r. zostaje internowany, a następnie deportowany do Niemiec.

Po wojnie liczba emigrantów zwiększa się ponownie. Przybywają uwolnieni z obozów jeńcy wojenni, żołnierze, którzy nie chcą lub nie mogą wrócić do socjalistycznej wówczas Polski. W duszpasterstwie polonijnym zatrudnionych jest 150 kapłanów. Potrzeby są coraz większe. Ksiądz kardynał August Hlond, po uwolnieniu, powraca do Francji i poleca zorganizować w Paryżu Polskie Seminarium Duchowne. Powstaje wiele nowych kościołów, kaplic, domów parafialnych oraz ośrodków kolonii wakacyjnych.

17 września 1972 r., powstaje Stowarzyszenie „Concorde” - Przyjaciele Polskiej Misji Katolickiej we Francji - mające na celu jej wspieranie. Gdy w 1981 r. przychodzi tragiczny dla Polski czas stanu wojennego, Polacy i Francuzi organizują wielką pomoc humanitarną dla naszej Ojczyzny.

Rok 1986 jest rokiem jubileuszu. Polska Misja Katolicka obchodzi 150. rocznicę swego istnienia. Uroczystościom jubileuszowym przewodniczy JE ksiądz kardynał Józef Glemp, prymas Polski, a 16 lutego w „kościelnie polskim” składa wizytę ksiądz kardynał Jean Maria Lustiger, ówczesny arcybiskup Paryża.

W ostatnim czasie, dla duchowego dobra Polaków, zostają otwarte w Paryżu trzy nowe ośrodki duszpasterskie: św. Genowefy, Miłosierdzia Bożego, Matki Bożej Fatimskiej. Przybywa z Polski wielu nowych księży i sióstr do pracy duszpasterskiej. Zostają otwarte domy PMK, ośrodki rekolekcyjno-wypoczynkowe: w Lourdes, La Ferté sous Jouarre, św. Jacka na Korsyce i Ośrodek Przemienienia Pańskiego w Paryżu. Od kilku lat działa Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne, w którym studiuja Polacy. O problemach Polonii, zwłaszcza we Francji, informuje wychodzący przy PMK w Paryżu „Głos Katolicki”, jedyny tygodnik katolicki we Francji przeznaczony dla polskiej emigracji, oraz miesięcznik „Niepokalana”, wydawany przez Ojców Oblatów.

Oto bardzo skrótowo przypomniana historia Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Przed uroczystościami 170. rocznicy jej powstania, które będziemy obcho-

dzić w dniach 21-22 stycznia 2006 roku, mam okazję, aby już dzisiaj podziękować wszystkim kapłanom pracującym w ramach PMK, siostrom zakonnym, organizacjom, stowarzyszeniom i tym wszystkim, którzy przyczyniają się do rozwoju Misji, wszystkim Rodakom, którzy wspomagają jej działanie.

Zapraszam Was, wszystkich, na jubileuszowe dziękczynienie, które odbędzie się 21 stycznia 2006 r. o godz. 16.00, w kościele Madeleine, a któremu będzie przewodniczył ksiądz kardynał Józef Glemp, nuncjusz apostolski we Francji ks. abp Fortunato Baldelli, metropolita Paryża ksiądz abp. André Vingt-Trois oraz ksiądz abp Szczepan Wesoły z Rzymu.

Az okazji przeżywanych właśnie Świąt Bożego Narodzenia, składam z serca płynące najlepsze życzenia. Niech Zbawiciel świata, który jest największym darem Bożym dla każdego z nas, otoczy Was, Wasze Rodziny, swoją wszechmocną opieką. Niech broni Was przed nieszczęściem, chorobą, bezrobociem, samotnością. Niech umacnia Waszą wiarę, nadzieję i miłość. I niech Wam błogosławi.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 170-LECIA



POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

(21 - 22 stycznia 2006)

Uroczystościom będzie przewodniczył
JE Ks. Kard. Józef GLEMP,
Prymas Polski,
weźmie w nich udział
Metropolita Paryża,
Ks. Abp André VINGT-TROIS
oraz Ks. Abp Szczepan WESOŁY.

Sobota - 21 stycznia:

godz. 10.00-12.30 - Sesja
„Rola Polskiej Misji Katolickiej w życiu
Polonii Francuskiej dawniej i dziś”
(20, rue Marsoulan, Paris 12)
godz. 16.00 - Msza św. dziękczynna
w kościele Madeleine (Paris 8),
godz. 20.00 - Spotkanie młodzieży
z Księdzem Prymasem (20, rue Marsoulan,
Paris 12).

Niedziela - 22 stycznia:

godz. 11.00 - Msza św.
w kościele polskim (263 bis, rue St-Honoré);
godz. 17.00 - Spotkanie oplatkowe
(sala przy ul. Marsoulan, Paryż 12).

NASZ AUTOR NA CZELE SEJMU

**Z Marszałkiem Sejmu RP Markiem Jurkiem,
politykiem Prawa i Sprawiedliwości,
rozmawia Bogdan Dobosz**



- Kiedy prosiłem o wywiad, zwrócił Pan Marszałek uwagę na to, że swego czasu pisał Pan do „Głosu Katolickiego”. Był Pan też gościem Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Dzisiaj spotykamy się w gmachu Sejmu w Warszawie. Kończy się 2005 rok. Jakie wydarzenia minionego roku w kraju i na świecie uznałby Pan Marszałek za najważniejsze?

- Na świecie najważniejszym wydarzeniem była śmierć Ojca Świętego i zakończenie tego długiego, trwającego ćwierć wieku pontyfikatu. Był to pontyfikat, który nazaczył całą epokę. Epokę końca zimnej wojny, wiosny narodów, odzyskania niepodległości przez Polskę, ale też odzyskania przez Kościół pewnej równowagi i nowego zapału ewangelizacyjnego po kryzysie europejskim burzliwych lat 60. i 70. Z tym wydarzeniem łączy się też objęcie tronu papieskiego przez Benedykta XVI, z całą pewnością papieża, o którego wybór modliło się bardzo wielu katolików na świecie. Dlatego, że gwarantuje katolikom wsparcie dla prawd fundamentalnych - prymatu Boga w życiu chrześcijanina, pewność prawdy i zdecydowane wsparcie moralne dla ludzi, którzy chcą bronić sprawiedliwości w świecie. I było to też chyba najważniejsze wydarzenie w kraju.

Jeżeli chodzi o inne wydarzenie w Polsce, które może już nie miało takiego wymiaru międzynarodowego, to były to oczywiście wybory prezydenckie i parlamentarne. Zwycięstwo w wyborach Lecha Kaczyńskiego i utworzenie rządu PiS traktujemy jako początek IV Rzeczypospolitej. Przystępujemy do nowego etapu w budowie państwa. Dzieje się to po okresie, kiedy osiągnęliśmy już niepodległość, ale dominowała transformacja, czyli przezwyciężanie struktur państwa i społeczeństwa PRL. My uważamy, że przez te kilkanaście lat w zbyt małym stopniu udawało się konsekwentnie budować nowe państwo, z należnym Polsce miejscem w świecie. Brakowało też samodzielnej realizacji interesu narodowego w Europie.

- Jakie są szanse na stworzenie IV Rzeczypospolitej? Jeszcze nie tak dawno można było spodziewać się w tym gabinecie, zgodnie z umową koalicyjną, polityka Platformy Obywatelskiej. Rozmawiamy z politykiem PiS. Jak Pan ocenia to, że nie doszło do koalicji PO i PiS? Czy fakt ten nie osłabia szans na IV Rzeczypospolitą?

- Platforma wydawała się partią postliberalną, a więc taką partią liberalną, która zrewidowała pewne podstawowe dogmaty tego kierunku w Polsce. Przynajmniej stosunek do Kościoła. Bezkrzytyczny w czasach Unii Demokratycznej stosunek do

polityków postkomunistycznych czy do Unii Europejskiej. W tym ostatnim przypadku na bardziej „sproblematyzowany” i traktujący Wspólnotę jako forum współpracy narodów Europy; ale też forum realizacji interesu narodowego. Bo w tej współpracy musimy mieć poczucie tego, że realizujemy rzeczy ważne i słuszne dla Polski, że bierzemy odpowiedzialność za dobro Europy, które jest zgodne z naszymi wartościami. Wydawało się, że Platforma jest partią, która odeszła od idei pewnego „państwa bezkarności”, jakim było państwo liberalne, ukształtowane przy współpracy ruchu reprezentowanego przez Unię Demokratyczną, a potem Unię Wolności z postkomunistami. Wydawało się, że PO to wszystko przezwyciężyła. Okazało się jednak, że nie do końca i w niewystarczającym stopniu. Atak na politykę bezpieczeństwa Prawa i Sprawiedliwości był tak naprawdę próbą związania nam rąk, żebyśmy nie mogli w sferze walki z nadużyciami władzy, z korupcją, z przestępczością, realizować naszego programu. Okazało się, że jest to jednak partia bardzo mocno skrupowana swoimi liberalnymi założeniami i historią.

- Ale w związku z tymi faktami, szanse wprowadzenia głębokich zmian ustrojowych przez rząd, który nie ma większości w parlamencie, stawia dodatkowe pytanie o szanse na IV Rzeczypospolitą...

- Szanse są. My realizujemy eksperyment współpracy z ugrupowaniami radykalnymi. To nie jest łatwe. Do jakiego stopnia te ugrupowania są w stanie kierować się realizmem narodowym pokaże głosowanie budżetowe, dlatego że budżet to jest zawsze zderzenie ideałów z brukiem ulicy. Musimy zgodzić się na to, co możliwe, bo inaczej rozbijemy sobie głowę. Trzeba szukać nowych kierunków działania, ale przez weryfikację dotychczasowych, szukać realizmu, a nie tworzyć planów w oderwaniu od możliwości państwa. Zobaczymy jak ugrupowania, które poparły rząd, ustosunkują się do budżetu. To będzie wielki egzamin dla nich, ale jednocześnie to będzie sprawdzian możliwości naszej współpracy.

- A czy zgodzi się Pan z opinią, że wbrew temu, co twierdzi się od początku, że PiS staje się zakładnikiem LPR i Samoobrony, stało się akurat odwrotnie? To te partie stały się „zakładnikiem” PiS, choćby ze względu na słabe wyniki sondażowe, na roztopianie się elektoratu tych partii właśnie w elektoracie PiS?

- Prawo i Sprawiedliwość jest ugrupowa-

niem w pełni samodzielnym. I na pewno tym, co nadało dużą siłę naszej polityce, jest odwaga i konsekwencja programowa. Proszę zwrócić uwagę, że mimo konieczności działania w układzie koalicyjnym, profesor Lech Kaczyński jako prezydent Warszawy nie przekroczył żadnych granic sensownego kompromisu. Przykładem jest tu zerwanie współpracy ze stołeczną Platformą, kiedy okazało się, że koalicja jest po prostu niemożliwa. I tak samo dzieje się w parlamencie. Prowadzimy samodzielną politykę, zmiany już widać, choćby w zachowaniu prokuratury, w działaniach podjętych na rzecz polityki prorodzinnej i w zdecydowanej, samodzielnej polityce wobec budżetu europejskiego, polityce sprawczej. Stanowisko Kazimierza Marcinkiewicza wpłynęło w istotny sposób na zachowania innych państw. Realizujemy politykę IV Rzeczypospolitej i robimy to samodzielnie. Nie ulegamy żadnym naciskom czy wymuszeniom politycznym ze strony innych ugrupowań, ale liczymy się ze zdaniem partii, które uzyskały na tyle ważny mandat społeczny, żeby brać ich racje pod uwagę i żeby podejmować z nimi sensowną i celową współpracę. To jednak głównie na nas spoczywa odpowiedzialność i tego jesteśmy świadomi.

- Jakie będą priorytety pracy Sejmu w styczniu i kolejnych, najbliższych, miesiącach? Jakie ustawy znajdą się w parlamencie i które są traktowane przez PiS priorytetowo?

- Najpierw polityka prorodzinna, potem utworzenie Urzędu Antykorupcyjnego i stworzenie ram do skutecznej walki z korupcją. Również zmiany w wojskowych służbach specjalnych, bo tu sytuacja wymaga konkretnych działań. Właściwie od czasów PRL niewiele się w służbach zmieniło. Ilość skandali niebezpiecznych dla

realizowania przez państwo własnej polityki i kontrolowania jej instrumentów była tak duża, że aż psująca reputację Polski. Tak, że trzeba było podjąć interwencję i rozpocząć zdecydowaną zmiany. Wreszcie kolejną rzeczą będzie obniżenie podatków.

- Sejm zaakceptował na stanowisko szefa Instytutu Pamięci Narodowej Jana Kurtykę z Krakowa. Kiedy można się spodziewać zmian dotyczących lustracji, Sądu Lustracyjnego, Urzędu Rzecznika Interesu Publicznego, ujawnienia archiwów IPN? Czy takie inicjatywy będą podejmowane w najbliższym czasie?

- Profesor Kurtyka kandydując mówił o potrzebie zmian w ustawie o IPN i w przepisach prawnych dotyczących lustracji. Takie prace legislacyjne zostały podjęte w Ministerstwie Sprawiedliwości i Administracji Publicznej.

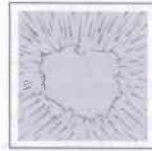
- Jak z polskiej perspektywy skomentuje Pan ostatnie wydarzenia w „gorących przedmieściach” dużych miast we Francji? Czy mamy tutaj do czynienia z kolejnym symptomem pewnego kryzysu cywilizacyjnego?

- Prawie pół wieku temu Jean-Francois Revel napisał, że jeżeli Francja nie przewycięży kryzysu demograficznego, to luka demograficzna zostanie wypełniona przez masową emigrację, a to doprowadzi do zachwiania równowagi społecznej we Francji. Niestety, oglądamy to na własne oczy. Jest to bardzo niebezpieczne, tym bardziej że Francja należy do krajów, które bardzo ostrożnie podchodzą do możliwości podejmowania pracy przez obywateli państw zjednoczonych z Francją w ramach Unii Europejskiej, a przyjęła masową emigrację pozaeuropejską. W wypadku Afryki zachodniej jest to zrozumiałe, to są bardzo często chrześcijanie, ukształtowani w kulturze francuskiej, ale w wypadku krajów muzułmańskich są to jednak ludzie wyznający inne wartości, ukształtowani w kręgu innej cywilizacji. I to jest dzisiaj bardzo poważny problem. Myślę, że nie ma tu prostych rozwiązań dotyczących integracji społecznej w warunkach, kiedy przez lata nie oczekiwano od tych przybyszów akceptacji kultury kraju, w którym się osiedlili. Przez dziesięciolecia kształt integracji w Europie nadawała lewicowa ideologia wielokulturowości. Dziś okazuje się, że ta wielokulturowość oznacza zderzenie cywilizacyjne. Różne kultury są w stanie funkcjonować w różnych państwach, w systemie różnych instytucji. Zderzone wprost działają źle.

- I na koniec pytanie o Boże Narodzenie. Jak spędzają święta państwo Jurkowie?

- Spędzamy Święta domowo, jako błogosławiony czas odpoczynku, który można poświęcić temu co najważniejsze. Liczy się religijne przeżycie świąt, spotkania z rodziną. Przyjeżdżają rodzice, mój brat i jesteśmy razem. W ciągu roku to jest bardzo trudne...

Wzrostłim Cytelnikom
 „Głosu Katolickiego”
 szłałem serdecznie
 życzenia całej Rodzini
 Święt Bożego Narodzenia.
 Marek Jurk



z kraju

□ **23 grudnia** odbędzie się zaprzysiężenie prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Po ceremonii prezydent uda się na Mszę św. w warszawskiej archikatedrze, a następnie na Placu Piłsudskiego przejmie zwierzchnictwo nad armią.

□ **W 24 rocznicę** stanu wojennego odbyła się demonstracja pod domem Jaruzelskiego zorganizowana przez młodzież z Ligi Republikańskiej i „Kolibra”. Na ulicy pojawił się nawet wóz pancerny i przebrani za ZOMO manifestanci.

□ **Sejm** wybrał na prezesa IPN Janusza Kurtykę z Krakowa. Przeciw tej kandydaturze głosował tylko SLD i część posłów Samoobrony.

□ **Sejm** przyjął przez aklamację specjalną uchwałę w uznaniu zasług gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W grudniu minęła 120. rocznica urodzin generała.

□ **Stolica** Apostolska przyznała miastu Łódź patronkę. Jest nią św. Faustyna Kowalska. To „prezent” z okazji 85-lecia diecezji.

□ **Premier Kazimierz Marcinkiewicz** powołał komisję, która ma ostatecznie wyjaśnić pojawiające się w zagranicznej prasie plotki o istnieniu w kraju tajnych więzień CIA. Premier twierdzi jednak, że wierzy zapewnieniom prezydenta Kwaśniewskiego, że tego typu fakty nigdy nie miały miejsca.

□ **Szef PSL** Pawlak zaproponował pilne zorganizowanie szczytu gospodarczego Polski z Rosją, który ma rozwiązać problemy wymiany handlowej między tymi krajami.

□ **W Toruniu** odbyły się obchody 14-lecia Radia Maryja. Na uroczystości licznie przybyli politycy z PiS, LPR i Samoobrony.

□ **Minister SWiA Dorn** wydał przepisy pozwalające badać alkometrem posłów siadających za kierownicę. Pijani parlamentarzyści nie będą mogli zasłaniać się już immunitetem.

□ **W styczniu** wzrosną ceny gazu i papierosów. Gaz może podrożeć o 10%, papierosy średnio o około 40 groszy.



ze świata

□ **W Niemczech** nie cichną echa nominacji b. kanclerza Schroedera na szefa rady nadzorczej konsorcjum, które buduje gazociąg północny. Ma on połączyć po dnie Bałtyku Rosję z Niemcami. Nadzór nad budową przejął były funkcjonariusz STASI i znajomy Putina z czasów pracy w KGB - Matthias Warning.

□ **Koniec roku** stał pod znakiem aktywności dyplomatycznej dotyczącej budżetu UE. Propozycje brytyjskie odbierały część pomocy unijnej dla nowych członków. Minister Spraw Zagranicznych Meller nazwał negocjacje „momentem prawdy o Unii”.

□ **Rosja** straszy wycofaniem się z układu o rozbrojeniu konwencjonalnym, jeśli wojska USA „zblizną się do jej granic”. Chodzi głównie o utworzenie baz marines w Rumunii.

□ **Amerykańska** sekretarz stanu Rice przebywała w Kijowie, gdzie chwaliła dokonania „pomarańczowej rewolucji” i opowiedziała się za integracją Ukrainy z międzynarodowymi strukturami.

□ **Aresztowanie** chorwackiego generała Gotoviny na Teneryfie spowodowało masowe protesty w kraju. Dla większości Chorwatów Gotovina, oskarżony o zbrodnie ludobójstwa, jest narodowym bohaterem.

□ **USA** oskarżają władze Korei Północnej o handel narkotykami, fałszowanie waluty i dostarczanie broni do innych „awanturniczych państw”.

□ **Wg zachodniej** prasy tajne loty CIA do Europy odbywały się za zgodą UE. Umowa tego typu została podpisana w 2003 r. w Atenach. KE zaprzeczyła, by taki dokument istniał.

□ **Na Słowacji** odbyła się II tura wyborów samorządowych. Wygrała opozycyjna lewica. Frekwencja wyniosła 11%.

□ **Francja** zablokowała nadanie Macedonii statusu kandydata na członka Unii Europejskiej.

Ciąg dalszy ze str. 2

BOŻE NARODZENIE

Dokonuje się proces laicyzacji, który można zaobserwować w temacie Narodzin: Dzieciątko Jezus nie jest złożone w żłobie, ale na ziemi, na trawie kwiecistych łąk lub błyszczących podłóg. Znikają pieluchy; może również nie być osła i wołu. Betlejem, jałowe i ubogie, przekształca się w przepych dworski i w pomost dla postaci epoki, które pokazują się w okazałych strojach, jak to ma miejsce na przykład u Benozza Gozzolego. Świętą Rodzinę otaczają humaniści, bankierzy i możni. Religijność ustępuje miejsca światowości i celebracji bogactwa¹.

Tego typu wizje malarskie były nagminnie krytykowane przez Savonarolę. Dla niego poznanie prawdy stanowiło istotę działalności duchowej. Trudno powiedzieć, czy Correggio znał naukę autora traktatu „O pogardzie dla świata”, ale na pewno namalował dzieło o wielkim ładunku uczuciowym, umożliwiającym refleksję nad samym sobą i o „wielkim wymiarze duchowym, pozwalającym dostrzec tajemnicę ogromu miłości Boga”². Nie ma tu przepychu i bogactwa tego świata, poza wizją szopy pasterskiej, zbudowanej na ruinach starożytnej świątyni zaznaczonej dwiema kolumnami i roślinnym motywem ginącym w mrokach nocy, wszystko dokonuje się według słów św. Jana Ewangelisty: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9). Intensywność blasku jest wręcz niewiarygodna, stanowi punkt centralny i najważniejszy w tym dziele. Siła i nadprzyrodzona moc Boga w Correggiowskiej wizji narodzin jest intensywną plamą świetlną, która ogrzewa, ale i poraża. „Ja jestem światłością świata, kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). W matczynych ramionach znalazło schronienie to światło. Młodziutka, uroczą, uradowaną niewiastą wpatruje się w swoje szczęście. Zna je dobrze z opowiadania Anioła Gabriela i wie, że tej nocy została Matką Boga. Wszystko wokół niej jaśnieje i świeci. Nie wytrzymują tego blasku oczy służącej i młodego pasterza. Temu cudowi nie może nadziwić się trzecia postać, jaką jest rosły pasterz, wsparty na długim kosturze. W tle śtajni malarz ukazał św. Józefa, jako gospodarz dogląda trzody. Światło na tym obrazie układa się po przekątnej, wyraźnie zaznaczona jest granica ciemności. Skłębione w jaśniejącej chmurze anioły, namalowane w lewym górnym rogu, utrzymują równowagę całej kompozycji malarskiej. Ta scena przypomina nie tyle o sztuce Renesansu, co jest zwiastunem Baroku.

Correggio, a właściwie Antonio Allegri (1489-1534) był lombardzkim malarzem działającym przede wszystkim w Parmie. O samym artyście nie wiemy zbyt wiele. Bardziej znana jest jego droga artystyczna. Dzisiaj niezbyt często się o nim mówi. Swoją apoteozę święcił w XVIII wieku. Miał wielu naśladowców dzięki temu, „iż nauczył się i wypracował całkowicie nowe efekty traktowania światła i cienia”. Studiował wnikliwie dorobek wielkiego Mategnia i Leonarda da Vinci. W czasie, w którym przyszło mu tworzyć, Rafael już nie żył, a na geniusz Caravaggia trzeba będzie czekać cały wiek. Lombardczyka uwielbiał francuski pisarz Stendhal, nazywał go *divin*. Hiszpański malarz Ribera, przebywając w Parmie, podglądał - jak pisze Gustaw Herling-Grudziński - „sekret jego boskości”³, a sam Correggio pracował bez wytchnienia, narzucając sobie skomplikowany program ikonograficzny, dekorując kopuły kościołów, bazylik i katedr, pokoje opatek, coraz bardziej skłaniając się ku iluzjonizmowi. Nie stronił też od scen mitologicznych. „Święta noc” powstała w ostatnim okresie jego życia, w 1530 roku, namalowana dla prywatnej kaplicy kościoła San Prospero w Reggio nell’Emilia. Obecnie jest własnością Galerii Drezdeńskiej.

Nawiązując do „Świętej nocy”: Opisuując w książce „Nowe rozrywki dla dzieci” swoje drezdeńskie peregrynacje, Teofila z Tańskich Hoffmanowa pisała: „Ci, którzy daleko są od Dzieciątka, w zupełnej są ciemności, niektórych zbliżających razi jeszcze ta jasność, a matka Zbawiciela, usposobiona wiarą i miłością znosi je zupełnie”⁴.

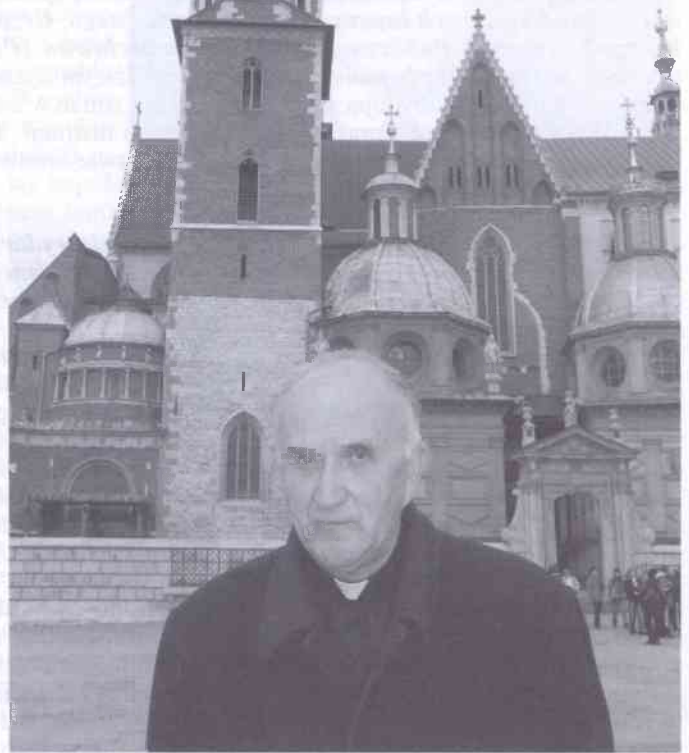
Anna Sobolewska

¹ Giovanni Santambrogio „Aniołowie Bożego Narodzenia”, Kielce 2002; ² E. H. Gombrich „O sztuce”, Warszawa - „Arkady” 1997; ³ Gustaw Herling-Grudziński „Sześć medalionów i Srebrna Szkatułka”, Warszawa 1994; ⁴ Teofila z Tańskich Hoffmanowa „Nowe rozrywki dla dzieci”; w: Michał W. Alpatow „Galeria Drezdeńska”, Warszawa 1986.

Gospodarz Katedry na Wawelu

Z Księdzem Infułatem
Januszem Bielańskim

rozmawia
Barbara Stettner-Stefańska



- Jako proboszcz Katedry na Wawelu zajmuje Ksiądz Infułat jedno z najbardziej eksponowanych i zaszczytnych stanowisk w polskim Kościele. Jak wyglądała kapłańska droga Księdza Infułata do momentu objęcia funkcji gospodarza tej świątyni?

- Nie różni się ona od dróg innych kapłanów, którzy najpierw są wikarymi, a potem awansują na proboszczów. Byłem wikariuszem koło Skawiny, w parafii Przemienienia Pańskiego w miejscowości Paszkówka, potem w Oświęcimiu - w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej. To był niezwykły wikariat ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo słynnego obozu koncentracyjnego, miejsca, do którego przyjeżdżają pielgrzymki z całego świata. Miałem zwyczaj co najmniej raz w tygodniu zachodzić tam, aby na terenie obozu pomodlić się w intencji ofiar Auschwitz-Birkenau... Atmosfera obozu zagłady, pamięć o cierpieniu ponad miliona ofiar zmuszała do refleksji, wiele spraw tam sobie poukładałem w głowie, przemyślałem... Następnie zostałem przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Mikołaja, później już jako proboszcz budowałem kościół w parafii Kraków-Mydlniki, pracowałem tam 4 lata. Od 1983 r. jestem proboszczem na Wawelu. Ta królewska Katedra to wyjątkowy kościół, więc ze stanowiskiem proboszcza wiąże się nie tylko wyjątkowy zaszczyt, ale również wyjątkowa odpowiedzialność i wyjątkowe zobowiązanie.

- Jak wobec tego, czy nie bez obaw, zareagował Ksiądz Infułat na propozycję swojej nominacji na proboszcza Katedry? I jak najbliżsi, np. rodzice, przyjęli tę wiadomość?

- Kiedy ksiądz kardynał zapytał mnie, jaka jest moja decyzja w tej sprawie, powiedziałem: *proszę o błogostawieństwo. Przyjmuję nominację z posłuszeństwa, ale mam świadomość własnej małości wobec tych, którzy w Katedrze spoczywają, którzy w niej się modlili i wobec tych, którzy jeszcze będą tu przychodzić...*

Moi rodzice byli ludźmi wykształconymi, doceniali rangę i zaszczyt tej nominacji, ale nie kryli niepokoju... Pamiętam słowa Mamy: *No, synku, będę musiała jeszcze więcej modlić*

się w twoich intencjach, abys podolał tym obowiązkom i przede wszystkim, żebyś - będąc na tym stanowisku - pozostał pokornym człowiekiem... Zeby cię pycha nie uniosła, bo to byłoby bardzo złe i dla ciebie, i dla Bożej Sprawy...

Katedra na Wawelu jest przede wszystkim Domem Pańskim - świątynią, ale to również księga historii, chyba najwspanialsza księga w dziejach naszego narodu. Kościół koronacyjny polskich królów, nekropolia naszych władców, wieszczów i bohaterów narodowych. Trzeba o tę księgę dbać, aby mogły z niej czytać kolejne pokolenia. Pomaga mi w tym zastęp ludzi różnych specjalności, którzy w razie czego służą pomocą, Rada Naukowa i Katedralna, oczywiście ksiądz arcybiskup Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, który jest przełożonym Katedry. Przedtem był nim ks. kardynał Franciszek Macharski, który bardzo żywo interesował się tym, co się tu dzieje, jak idą konserwacje, uczestniczył w różnych uroczystościach katedralnych, celebrował w Katedrze, bywał w niej co najmniej 35 do 40 razy w ciągu roku... To samo czyni teraz ks. arcybiskup Stanisław Dziwisz.

Za Katedrę modlą się też siostry karmelitanki i siostry klaryski, te klauzurowe. Chodzę do nich co miesiąc, proszę o tę modlitwę, składam im ofiarę, by miały z czego żyć, bo często cierpią biedę... Wypraszają u Boga błogosławieństwo dla tego domu, który jest chlubą naszej Ojczyzny.

- Oprócz modlitwy, Katedra wymaga ciężkiej pracy na co dzień. Podobno zatrudnia Ksiądz Infulat aż dziesięciu kościelnych i każdy z nich ma co robić.

- Na liście plac figurują 44 osoby zatrudnione w Katedrze, w tym szerokim znaczeniu, bo wykaz obejmuje również pracowników bogatego i fachowo prowadzonego Archiwum Katedralnego, z którego korzystają studenci i profesorowie, uwzględnia również Muzeum Katedralne z niezwykle cennymi eksponatami... Dobrałem sobie ludzi, którzy swoją pracę kochają, czują się zaszczytzeni, że pracują na rzecz Katedry. Również kościelni, nawet panie, które sprzątaj Katedrę są dumne ze swego zajęcia. Jak się w jakąś pracę wkłada serce, to jej efekty są widoczne... Tak więc przy pomocy Bożej, dzięki kulturze i zaangażowaniu pracowników oraz nowoczesnej technice Katedra jest czysta, zadbana, konserwowana na bieżąco, chroniona przez ludzi i kamery. Modlitwa sióstr zakonnych i pracowitość ludzi sprawia, że katedra funkcjonuje, moim zdaniem, całkiem dobrze.

- Katedrę wawelską nazywają Matką kościołów. Co to znaczy?

- To samo co w rodzinie, w której matka urodziła dzieci, wychowuje je, troszczy się o nie, kocha, dba o ich pomysłowość, ale gdzie również matkę trzeba szanować, odwdzięczać się za jej serce i miłość. Taką rolę spełnia Katedra... Dla każdego jej drzwi są otwarte, każdy może przyjść, przede wszystkim uczcić w tym wyjątkowym miejscu Boga w Trójcy Świętej Jedyne i świętych pańskich... Przecież tu jest patron Ojczyzny - św. Stanisław biskup męczennik, tu jest święta Jadwiga - król Polski, wielu świętych, królowie, nasi wieszczowie, Mickiewicz,łowicki, Norwid, obecny dzięki ziemi z jego grobu w Montmorency. Oni uświęcają tę katedrę... Katedra rzuca blask, który idzie na całą Polskę. Niejeden z tych, którzy wychodzą z Krypty Wieszców, pomyśli: Muszę jeszcze raz wziąć do ręki Mickiewicza,łowickiego czy Norwida. Skoro oni spoczywają w tej Katedrze, to znaczy, że ich twórczość jest wyjątkowa i ważna dla Polaków.

To wszystko sprawia, że Katedra to świętość, Krypta Wieszców - świętość, Ołtarz Ojczyzny - świętość, Czarny Krzyż z relikwiami królowej Jadwigi - świętość. Nawet ta wytarta posadzka, te wytarte kamienie wołają do nas głośno o świętości Katedry, dlatego wielu ludzi prosi: Niech ksiądz nie zmienia tej posadzki, ona tak wiele nam mówi, ona jest tak bogata w treść. Według mnie ta Katedra jest Nową Biblią, nowym katechizmem, księgą świętą, tylko trzeba ją pokochać i czytać, czyli być w niej, modlić się w niej, rozmawiać z tymi, którzy tam spoczywają. Z Norwidem również, prosić go o wstawiennictwo, bo to na pewno człowiek, który jest u Boga w Niebie.

- Katedra odegrała wielką rolę w biografii Ojca Świętego Jana Pawła II...

- Mogę powiedzieć, że wawelska Katedra to był uniwersytet, wyjątkowy uniwersytet, na który uczęszczał najpierw student Karol Wojtyła, potem ksiądz, ksiądz-profesor, biskup, arcybiskup, kardynał, wreszcie papież Jan Paweł II. Kiedy będąc w Rzymie zapraszałem Ojca Świętego, żeby przyjechał do Katedry podczas swej pielgrzymki, to powiedział do mnie tak: *Ja codziennie jestem w katedrze, codziennie modłę się przed św. Stanisławem za całą Polskę, a potem idę koło Kaplicy Zygmuntońskiej przed Czarny Krzyż Jadwigi i modłę się za wszystkie polskie kobiety, dziewczęta, panny w kraju i za granicą.* A przechodząc w 2002 r. obok Krypty Wieszców powiedział głośno do nas wszystkich: *Jak to dobrze, że w katedrze jest ziemia z grobu Norwida.* I potem również głośno dodał: *Dla mnie Norwid był, jest i będzie nauczycielem.*

Papież! Profesor najwyższych lotów! Człowiek znający cały świat powiada otwarcie: *Norwid był, jest i będzie dla mnie nauczycielem!* Jaka ranga tej ziemi z grobu Norwida...

- Nie udało się zrealizować wielkiego pragnienia Księdza Infulata, aby do Katedry na Wawel trafiło serce Papieża-Polaka...

- Kiedy odbędzie się już beatyfikacja Jana Pawła II, czy może da Bóg, od razu i kanonizacja Ojca Świętego, wtedy dopiero będzie można zabiegać o jego relikwie. Mamy to wielkie szczęście, że jest z nami Jego najbliższy współpracownik, ksiądz arcybiskup Stanisław Dziwisz. Na pewno przywiezie do Katedry jakąś relikwie, jaką, decyzja zapadnie w Watykanie, ale jestem przekonany, że znaczną część relikwii Ojca Świętego będziemy mogli witać i czcić właśnie tu, w Katedrze na Wawelu wśród innych świętych i ukochany Papież będzie z nami.

- Za kilka miesięcy Katedra będzie gościł Benedykta XVI?

- To jest w stu procentach pewne. Nawet teraz mówił mi jeden z księży włoskich, że gdzie jak gdzie, ale w katedrze wawelskiej papież Benedykt XVI będzie na pewno. Mam nadzieję, że - jak Pan Bóg pozwoli - odprawi również Mszę św. na Błoniach, ale nie wyobrażam sobie, żeby naszej Katedry nie odwiedził, zwłaszcza że już jako kardynał był tutaj trzy razy. Zawsze towarzyszył mu kardynał Franciszek Macharski. Modlił się w Katedrze, raz odprawiał Mszę św. Bardzo proszę Ojca Świętego, żeby nas odwiedził, oczywiście inni o to również zabiegają... To będzie wielka radość, gdy Benedykt XVI wejdzie do Katedry, pobłogosławi ją i jako papież odprawi Mszę św. Mówiono mi w Rzymie, że Ojciec Święty będzie być może chciał ją odprawić w Kryptce św. Leonarda, tak jak sprawował Mszę św. Jan Paweł II. Osobiście wołałbym, żeby to było w Katedrze, przy świętym Stanisławie, gdzie jest Ołtarz Ojczyzny, wtedy i więcej ludzi mogłoby uczestniczyć w nabożeństwie, ale decyzja należy do papieża. Niech da Bóg, przyjedzie, naprawdę będziemy szczęśliwi i radosni, bo Benedykt XVI - to dla mnie pewne - kocha Polskę, kocha Kraków i kocha Katedrę na Wawelu.

*Oryginalnym Głosem Katolickiego
na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
życze, by nasi Święci i święci
oprowadzili nam Bożę mądrość i miłość
ducha pa dalsze dni i smieszne roku
Pawłowi 2006r.*

Przez Bożę

*Janem Bieleńskim
prot. Wawelski*

Wawel - XII 2005r.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

LA CARPE DE FÊTE

Ils sont peu nombreux les Polonais qui pourraient imaginer le plus beau dîner de l'année, le réveillon de Noël, sans carpe au menu.



Depuis des siècles, c'est le plat de fête par excellence qui allie le caractère festif du réveillon aux exigences du carême, car - faut-il le rappeler ? - le repas du 24 décembre au soir est un repas maigre, sans viande. On prépare la carpe de nombreuses façons, au court-bouillon, en gelée, frite, à la juive, appelée à la polonaise hors de Pologne, à la sauce grise, c'est-à-dire à l'aigre-douce avec du pain d'épices, appelée aussi à la polonaise en Pologne. La façon la plus traditionnelle est la carpe frite à la poêle dans de l'huile, servie avec du raifort ou de la choucroute aux cèpes, ce qui représente l'accord polonais le plus typique. Il n'y a rien de plus ressemblant à une carpe qu'une autre carpe pourrait-on dire, mais en réalité il y a carpe et carpe, car les choses se compliquent avec les dénominations. La carpe est un poisson de la famille des cyprinidés, dont on trouve plusieurs variétés, notamment en fonction de la quantité d'écaillés qu'elle porte. La carpe commune, qui est recouverte d'écaillés, est appelée royale en France, tandis que la car-

pe royale en Pologne, c'est la carpe miroir qui possède peu d'écaillés et dont la chair est plus fine. La troisième variété, c'est la carpe cuir, sans écaille, appelée ainsi en raison de sa couleur. La vraie carpe polonaise, dite royale, la variété la plus noble, est originaire des étangs de la région de Zator en Galicie où la tradition de la pisciculture remonte au Moyen-Âge. C'est elle qui se trouvait sur la table des rois et qui a fait fureur à l'étranger à la fin du XIX^e siècle. La carpe vient d'Asie. Elle est élevée en Chine depuis 4000 ans et a été introduite en Europe par les Romains. D'autres sources disent que ce sont les croisés qui l'ont ramenée au retour des croisades. Mais ce sont les moines cisterciens qui l'ont répandue sur tout le conti-

ment grâce à l'élevage dans les étangs creusés près des monastères. Elle est arrivée en Pologne au XIII^e siècle où elle s'est si bien acclimatée que son élevage a été un succès. C'est ce qui l'a fait apprécier, notamment par les rois et les étrangers, et c'est comme cela qu'au fil des siècles elle est devenue un plat de fête et le poisson roi du réveillon. Pendant la période communiste, personne n'était jamais certain de pouvoir avoir une carpe pour Noël, même si l'organe du parti, *Trybuna Ludu*, titrait en gros qu'il n'en manquerait pas sur les tables du réveillon. C'est au cours de cette période que le hareng a pris la place qu'il a aujourd'hui car le régime disait vouloir soutenir les pêcheurs de la Baltique. Ce n'était certainement qu'un prétexte pour détrôner la carpe, très intimement liée à la tradition religieuse du pays. Normalement, la carpe s'achète vivante quelques jours avant, pour être mise dans de l'eau courante pure afin de lui faire perdre son goût prononcé, lié à son habitat et à son mode d'alimentation. Il faut ensuite la tuer d'un bon coup de maillet sur la tête avant de la préparer. Il n'y a pas qu'en Pologne que la carpe est un fleuron de la cuisine. Le célèbre gastronome français Brillat-Savarin lui accordait la même valeur que le foie gras. Une fois que vous aurez dégusté votre carpe royale, n'oubliez pas de mettre une de ses écaillés dans votre portefeuille car, d'après la superstition populaire, elle pourrait peut-être vous apporter de l'argent.

RECETTES

Soupe de carpe du réveillon

Une fois vidée et nettoyée, couper la carpe en darnes. Dans un faitout, mettre des légumes lavés, épluchés et émincés (2 carottes, 1 demi-bouquet de persil, 2 poireaux, 1 demi-céleri-rave, 2 oignons), ajouter 1 feuille de laurier, 2 ou 3 grains de piment de Jamaïque, les parures du poisson, du sel et du poivre, mouiller avec un litre et demi d'eau et faire cuire pendant une demi-heure. Filtrer le bouillon, ajouter du paprika moulu, de la noix de muscade râpée, 2 clous de girofle concassés, du poivre, et y mettre les darnes de carpe à cuire à feu très doux pendant une demi-heure. Retirer le poisson et filtrer la soupe. Avec deux grosses noix de beurre et deux cuillères à soupe de farine faire un roux et l'ajouter au bouillon. Rectifier l'assaisonnement et presser le jus d'un citron. Retirer les arrêtes de la carpe et mettre les darnes dans la soupe. Servir avec des croûtons.

Carpe au torchon

Ingrédients : une carpe, 400 g de légumes (carottes, oignons, céleri-rave, bouquet de persil, poireaux), 1 tiers de baguette, beurre, huile, 2 ou 3 œufs, 2 oignons, 3 à 4 grains de piment de Jamaïque, 1 feuille de laurier, sel, poivre, 2 cuillères à soupe de gélatine.

Mettre le pain à tremper dans de l'eau. Dans un faitout, mettre les légumes lavés, épluchés et émincés, ajouter 1 feuille de laurier, le piment de Jamaïque, du sel et du poivre, mouiller avec un litre et demi d'eau bouillante et faire cuire pendant 35 minutes. Faire cuire au beurre les deux oignons épluchés et émincés. Lever les filets de la carpe vidée et nettoyée, et les mixer avec le pain égoutté et l'oignon cuit. Ajouter les jaunes d'œufs et incorporer les blancs battus en neige ferme. Saler et poivrer. Mélanger le tout intimement. Etaler un torchon en lin de 40 cm sur 50 cm, l'humidifier et enduire sa surface de beurre. Déposer le mélange le long du plus grand bord du torchon et l'enrouler pour former un cylindre de 30 cm de long. Ficeler le tout avec de la ficelle de cuisine en serrant bien les extrémités. Mettre dans un faitout avec le bouillon et cuire à feu doux pendant trois quarts d'heure. Laisser refroidir dans le bouillon. Retirer le rouleau, l'égoutter et défaire délicatement le torchon. Avec un couteau bien aiguisé, couper des tranches régulières de 1 cm et demi à 2 cm d'épaisseur et les déposer sur un plat de service. Décorer avec de la carotte cuite, coupée en rondelles, et du persil. Bien filtrer le bouillon au travers d'une passoire fine, ajouter la gélatine et laisser reposer pendant 20 minutes, puis réchauffer légèrement et verser sur les tranches de poisson. Mettre au réfrigérateur pendant plusieurs heures. Servir avec du raifort ou une mayonnaise.

Carpe en gelée

Ingrédients : 1 carpe, des légumes à pot-au-feu (sans chou), 1 kg d'oignons, 100 g de raisins secs, 1 à 2 feuilles de laurier, 5 grains de piment de Jamaïque, 1 citron, sel, poivre, 2 cuillères à soupe de gélatine.

Couper en darnes la carpe vidée et nettoyée. Eplucher les oignons, les couper en fines rondelles, les mettre dans un faitout, ajouter les légumes lavés, épluchés et émincés, les parures du poisson, le laurier, le piment de Jamaïque, trois tours de moulin à poivre et une cuillère à café de sel. Mouiller avec 1 litre d'eau et cuire à couvert, à feu doux, pendant une demi-heure. Plonger dans ce bouillon les darnes de carpe et les cuire à feu doux pendant 20 minutes. Les retirer délicatement et les déposer sur un plat de service. Décorer avec des rondelles de carotte cuite et du persil. Filtrer le bouillon au travers d'un linge dans une casserole, ajouter le raisin sec et le faire bouillir pendant 3 à 4 minutes. Retirer le raisin du bouillon et le répartir sur les morceaux de carpe. Rectifier l'assaisonnement du bouillon avec du sel, du poivre et du jus de citron. Laisser refroidir, mélanger avec la gélatine et laisser reposer pendant 20 minutes. Réchauffer ensuite le bouillon et le verser sur le poisson. Mettre le plat au réfrigérateur pendant 12 heures avant de servir.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

TĘSKNOTA ZA SZCZĘSLIWYM BOGIEM

Jak już tu chyba niedawno wspominałem, odszukał mnie po wielu, wielu latach i to właśnie dzięki „GK” mój stary przyjaciel, który 35 lat temu wyjechał z Kraju jako Robert Raniszewski, a dziś nosi nazwisko Rey. Imię sobie zostawił, nazwisko zmienił, aby swymi publikacjami w Radio Wolna Europa i w paryskiej „Kulturze” nie zaszkodził rodzinie w PRL.

W ostatnim liście Rej-Raniszewski przypomniał mi, że zapamiętał bardzo dobrze tytuł jednego z moich felietonów, który ukazał się w 1991 roku w tygodniku „Solidarność”. Odszukałem ten tekst, przeczytałem i doszedłem do wniosku, że jest on bardziej aktualny niż wówczas. Oto, co wtedy napisałem:

Święta Bożego Narodzenia są doskonałą okazją, by się zatrzymać na chwilę w biegu życia, pochylić nad sobą, podumać co nieco, może nawet zastanowić nad kierunkiem, ku któremu tak pospiesznie i gorączkowo, często rozpychając się zanadto łokciami, podążamy. Raz do roku chyba może sobie człowiek pozwolić na luksus nie wiążącego pofilozofowania. Po prostu warto czasem zrobić coś niepraktycznego w tym przerażająco pragmatycznym świecie.

Przez cały bowiem rok zabiegamy skrzętnie o wszelkie dobra materialne, o to, by standard swego bytowania raczej podnieść niż obniżyć, a szczytem tych wszystkich nerwowych posunięć jest



rys. D. Osikowska

okres przedświąteczny, kiedy podważamy naszą operatywność, by godnie wkroczyć w czas świąteczny, z karpim pod pachą, a może czymś jeszcze na dodatek.

A tu tymczasem dusza nasza przez cały rok nieszlifowana też domaga się odświeżenia. Do tej pory było łatwo, żyliśmy w ustroju tak doskonałym, tak bezdyskusyjnie idealnym, że każdy mógł być w nim z łatwością notoryczną świnią i nie było żadnego problemu. Wystarczyło tylko być np. budowniczym socjalizmu i mieć na to podkładkę, żeby uchodzić wszędzie za człowieka godnego, prawego, a i niewątpliwie mądrego. Wszystko było zadekretowane i z góry wiadome, kto jest zły, a kto dobry, kto nikczemny, a kto szlachetny, kto niebezpieczny, a kto łagodny, kto chciwy, a kto szczodry, kto miły, a kto wredny itd. Słowem kto wróg, a kto swój. Wystarczyło tylko każdego ranka przeczytać instrukcję lub odpowiednią uchwałę na ten temat, w pierwszym lepszym organie. a najlepiej w „Trybunie Ludu” i już człowiek był mądry i wszystkowiedzący. Codziennie tłumaczono tam, że biedni są szlachetni, a bogaci okropni. Odnosiło się to do jednostek, ale i do całych grup społecznych, a nawet narodów i kontynentów. Wiadomo było, że kontynent amerykański był odrażający, a kontynent azjatycki był cacy. Albo że pany są obleśne, a chamy szlachetne. I tak dalej w tym guście.

Świat był postrzegany prosto i oszczędnie w dwu podstawowych zaledwie kolorach: w czarnym i białym. A teraz się to wszystko pokiełbało i prosty człowiek, któremu cały czas wmawiano, że jak będzie potulny, posłuszny i pracowity, będzie żył w ziemskim Raju, dowiaduje się naraz, że to dziś za mało, że musi znacz-

nie więcej, mimo że obowiązki Państwa w stosunku do niego zredukowały się niemal do zera. Powiedzmy otwarcie: do zasiłku dla bezrobotnych.

I to nie są już żarty, łatwiej o tym pisać niż się z tym osobiście pogodzić. Okazuje się, że cały ustrój zmienić łatwiej niż zreformować pojedynczego człowieka. Człowiekowi temu do tej pory o wiele bardziej opłacało się być cwaniakiem niż frajerem, szuja niż pocziwcem, złodziejem niż biedakiem, lokajem niż służbistą, głupim niż mądrym. Najmniej opłacało się być człowiekiem porządnym, gdyż taki nigdy nie wiedział, w co jest grane i był wszechstronnie nieprzydatny do niczego. Pocziwy dureń, który nawet łapówki nie potrafił przyjąć w sposób fachowy.

W epoce, która jakimś cudem odeszła w niepamięć, człowiek podejrzany o przyzwrotność nie miał w ogóle żadnych perspektyw, nie miał prawa awansu, gdyż nie budził zaufania, że jest zdolny do wszystkiego. W jakiejś ważnej chwili taki gość mógł się nie zgodzić, na ten przykład, na pospolite łajdactwo albo na coś jeszcze gorszego. I co wtedy? I dlatego ludzi takich przezornie słusznie eliminowano, usadzano, marginalizowano, unieszkodliwiano.

Oczywiście były to działania systemowe, opracowane do ostatniego szczegółu. Istniał precyzyjnie skonstruowany mechanizm odstawiania na boczny tor jednostek wybijających się, wyróżniających z otoczenia, potencjalnie najniebezpieczniejszych dla Partii, a zwłaszcza dla Wielkiego Brata. System ten działał sprawnie nie rok ani dwa, lecz prawie pół wieku, a więc siłą rzeczy zdołał dokonać takich spustoszeń w infrastrukturze moralnej naszego społeczeństwa, że niełatwo będzie to odrobić z dnia na dzień. Morale zostało bowiem nadwerżone w skali dotychczas w historii Polski niespotykanej. Pierwsi przekonują się o tym księża katolicy, którzy z dużą wiarą i nadzieją przystąpili teraz już bez żadnych przeszkód do remontu kapitalnego ułomnej duszy ludzkiej. Religia jest westchnieniem duszy w bezdusznym świecie.

Tak, tak. Kapłanów naszych czeka ciężka robota i przewiduję, że z kiepskimi rezultatami. Cały dwudziesty wiek dostarczał ludzkości zbyt wiele totalnego cierpienia i okrucieństwa. I właśnie dlatego, że chrześcijaństwo zrodziło się z tęsknoty do cierpiącego Boga, teraz wielu ludzi cierpi na przesyt tej udręki i często odwraca się od Boga. Ale trzeba im wybaczyć, gdyż nie wiedzą co czynią.

Carpe à la Iwaszkiewicz

Recette de Maria Iwaszkiewicz, tirée de son livre *Gawędy o jedzeniu* (Causeries sur la nourriture). Maria est la fille de Jarosław Iwaszkiewicz, poète et écrivain (1894-1980), auteur notamment de *Mère Jeanne des Anges* et de *la Gloire et la Renommée*.

Mettre la carpe coupée en darnes dans une casserole, mouiller avec un bouillon de légumes dans lequel on aura mis beaucoup d'oignons, ajouter des épices et cuire à feu doux pendant une demi-heure. Préparer la sauce à part. Verser dans une casserole 250 g de miel et le mettre à chauffer à feu vif, puis ajouter une cuillère à soupe de farine et délayer avec du fumet de poisson. Mettre à cuire à feu doux. Ajouter des clous de girofle, de la cannelle, des écorces de citron, le jus d'un demi-citron et un demi-verre de vin blanc. Faire cuire pendant 30 minutes et passer au chinois. Ajouter du raisin sec et des amandes effilées, et garder au chaud pour faire gonfler le raisin. Saler à volonté. Avant de servir, on peut ajouter un petit verre de rhum. Déposer la carpe sur un plat de service et napper de la sauce. On peut remplacer la farine par une cuillère à soupe de pain d'épices réduit en chapelure.

(Recettes : Teresa Zienkiewicz)

23. XII. 1991 r.



punkt widzenia

Emigracyjne sny i wędrówki

Paweł Osikowski

Śnieg skrzypi pod nogami, para idzie z ust, dalekie światła domu w zmarzniętych oczach skrzą się zwilgotniałymi gwiazdami. Moje kroki tłumi, spowijająca cały ten świat, zimowa cisza sprzed lat i dzisiejsza święta noc. Ogarnia mnie jakaś dziwna schizofrenia, rozdwojenie myśli, uczuć i snów. Wyruszam więc znowu tą bardzo wąską ścieżką pamięci, którą raz do roku - do nikąd - wędrują pewnie wszyscy emigranci Ziemi. A w oddali majaczy drewnianym dachem stary kościółek, słysząc dzwony i pogłos kołęd. W garści trzymam więc talerz i łyżkę z wigilijnego stołu, pozostawione tam dla niespodziewanego, dalekiego gościa, a na podniebieniu czuję wciąż wyraźnie smak opłatka i składanych kiedyś z nadzieją życzeń.

Okazuje się jednak, że choroba emigracji ma i swoje zalety - staram się pocieszyć

siebie i tych wszystkich, którzy od wieków idą obok mnie do Domu... bezdrożami pogmatwanych życiorysów i grudniowych nostalgii. Zmusza przecież psychicznie do ciągłego życia w wielu światach jednocześnie i minimalizuje wpływający tam gdzieś, daleko, bez nas, czas. Postacie, pejzaże, wielkie emocje, wydobywane z zakamarków pamięci i snów o powrotach, mają wciąż tak samo młodą twarz... tamtej dziewczyny, jak wówczas, kiedy zdecydowaliśmy się na ucieczkę... niby „do przodu”. Ktoś, kto doznał choć raz takiego oddalenia od tego wszystkiego, co stanowiło jego miejsce na ziemi i jego samego, musi inaczej, o wiele barwniej, mocniej postrzegać przenikające się w nim wciąż, i wciąż, rzeczywistości - tamtą i tę, tutaj. Czy bardziej prawdziwie? Nie wiem - oddalenie zamazuje



rys. D. Osikowska

wprawdzie detale, szczegóły, ale dzięki temu pozwala, być może, dostrzegać rzeczy ważniejsze, naprawdę ważne. Ponoć nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, ale emigrant...

Na choince, między anielskimi włosami zamigotały świece, ktoś usiadł przy fortepianie i... „Bóg się urodził”. A kiedy zgromadziliśmy się wokół, w dłoniach poczułem nagle drobne ręce moich dzieci. Ocknąłem się, byliśmy razem.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał



Wigilia i Boże Narodzenie. Polacy mieszkający we Francji obchodzą te święta po polsku, z Pasterką w Kościele Polskim, z polskim barszczem i rybą w galarecie

na wigilijnym stole, z kołędami śpiewanymi wokół choinki. Niektórzy z nas zaproszeni być może zostaną do przyjaciół Francuzów i będą mogli skosztować typowo francuskich potraw świątecznych, w Polsce zupełnie nieznanymi. Tym, którzy zetkną się z nimi po raz pierwszy, należy się kilka wyjaśnień.

Po pierwsze deser: bożonarodzeniowym specjałem we Francji jest tzw. bûche de Noël. Jest to rodzaj rolady z kremem, w kształcie polana. Bo polano właśnie - po francusku „bûche” - dało nazwę słodkiemu przysmakowi, którego setki egzemplarzy widzimy w witrynach piekarni i sklepów pod koniec grudnia i które w każdym szanującym się francuskim domu wieńczy świąteczny posiłek. By zrozumieć symbolikę tego deseru, trzeba wiedzieć, że w niektórych zakątkach Francji do dziś zachował się zwyczaj zapalania na kominku w wigilijny wieczór polana. Ma to zapewnić całemu domowi zdrowie, pomyślność i bezpieczeństwo na cały rok. Korzenie tej tradycji sięgają czasów pogańskich, przedchrześcijańskich, i wywodzą się z magicznego kultu słońca i zimowego przesilenia dnia z nocą.

Każdy z francuskich regionów ma swe odrębne, lokalne zwyczaje wigilijne. W Prowansji - krainie oliwek i winorośli,

cyprysów i drzew migdałowych, oleandrów i platanów - w wieczór wigilijny, tuż przed północą, najstarsza osoba z grona biesiadników zapala tradycyjne polano, które winno być z drzewa czereśni, gruszy lub oliwki, i wypowiada następujące słowa: „Do siego roku, a jeśli ma nas nie być więcej, oby nas nie było mniej”. Następnie, ktoś na ochotnika zostaje, by pilnować kominka, a pozostali idą na Pasterkę. Po powrocie z kościoła, wszyscy zasiadają do stołu, na którym położone są, jeden na drugim, trzy obrusy przypominające o Trójcy Przenajświętszej. Stół udekorowany jest ciemnozielonymi liśćmi i czerwonymi jagodami ostrokrzewu, różami jerychońskimi i zasianą przed 14 grudnia zbożem. Zapala się także 7 świec.

Tradycyjna wieczerza wigilijna w Prowansji składa się z 7 dań, bo tyle było cierpień Matki Boskiej. Po pierwszym

daniu, którym jest zupa z dyni, gasi się pierwszą świecę i zdejmuje się pierwszy obrus, strząsając uważnie okruszki na obrus drugi. Danie kolejne to ślimaczki duszone w aromatycznym sosie pomidorowym lub okraszone czosnkowym majonezem ailloli. Potem obowiązkowo je się potrawy rybne - mięso dorsza utarte z ziemniakami i oliwą oraz inną rybę morską ugotowaną z oliwkami i cebulką. Do tego podaje się jarzyny i sałatki. Gdy przychodzi pora deserów, zdejmuje się drugi obrus. Deserów ma być 13, tyle, ilu było uczestników ostatniej wieczerzy Chrystusa. Są wśród tych słodkości chrupiące ciasta na oliwie pachnące kwiatem pomarańczy, białe nugaty z orzechami laskowymi, pistacjami i orzeszkami z szyszek pinii. Są „les quatre mendiants” - „czterej żebracy”, czyli rodzynki, migdały, suszone figi i orzechy. A także owocowe marmoladki o różnych smakach, winogrona, które przetrwały wisząc na strychu z zalakowanymi szypułkami, daktyle, mandarynki w cukrze. Popija się to wszystko ratafią wiśniową lub nalewką ze świeżych winogron.

Bardzo charakterystycznym obrzędem bożonarodzeniowym, wywodzącym się z Prowansji, jest też lepienie w glinie, a następnie wypalanie i malowanie niewielkich figurynek zwanych Santons. Są to postacie znane nam z bożonarodzeniowej szopki - małe rzeźbiarskie cudeńka przedstawiające Marię, Józefa, małego Chrystusa, Trzech Króli, zwierzęta ze stajenki, pasterzy. Lokalni artyści - „santoniers” - wprowadzili do prowansalskich szopek także setki innych postaci, biorąc za modele ludzi ze swego najbliższego otoczenia, sąsiadów, członków rodziny i przyjaciół. W zminiaturyzowanym świecie prowansalskiej szopki wszyscy oddają hołd Nowo Narodzonemu. Co i ja czynię, zycząc wszystkim Czytelnikom spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Czy Polska potrzebuje MDI?

Polemika z Marianem Miszalskim

Wojciech Turek

W „Głosie Katolickim” ukazał się felieton Mariana Miszalskiego pt. „Polska a amerykański system MDI... w rozbłysku krótkiego spięcia”, poświęcony stosunkom międzynarodowym, w szczególności zaś temu, jak Polska powinna się zachować wobec „strategicznego partnerstwa” rosyjsko-niemieckiego. Nie mogę pozostawić tego tekstu bez odpowiedzi, jako że zawsze miałem duże uznanie dla publicystyki pana Miszalskiego. Tym razem jednak nie zgadzam się z nim niemal we wszystkim, z wyjątkiem wstępu i zakończenia.

Najpierw o tym, co nie budzi moich zastrzeżeń. We wstępie autor felietonu pisze, że doskwiera mu brak politycznej debaty dotyczącej polityki zagranicznej Niemiec. Rzeczywiście tak jest, że Unia Europejska nie bardzo wie, jaką ma podążać drogą, a na domiar złego nawet nie potrafi poważnie zastanowić się nad rozwiązaniem tego problemu. Na koniec pan Miszalski stwierdza, że wobec zmieniającej się rzeczywistości Polsce zagraża „izolacja międzynarodowa” i że wobec „strategicznego partnerstwa” niemiecko-rosyjskiego Unia nie daje nam dostatecznej „politycznej i ekonomicznej ochrony”. Z tym również się zgadzam i mogę jedynie dodać, że już od dłuższego czasu krytykuję polską politykę zagraniczną za to, że kieruje nasz kraj drogą najeżoną poważnymi niebezpieczeństwami.

Miestety, całkowicie różnię się z panem Miszalskim w ocenie genezy zarówno tego, co określa on mianem „strategicznego partnerstwa” rosyjsko-niemieckiego, jak i przyczyn tego, że rośnie niebezpieczeństwo izolacji międzynarodowej Polski. Mam świadomość, że moja polemika może spowodować zaliczenie mnie przez autora felietonu do „lobby proniemieckiego” czy też „stronnictwa pruskiego”. Szkoda, że nie wymieniła z nazwiska przedstawicieli tego środowiska, którego istnienie jest mi nieznanne. Swoistym papierkiem lakmusowym istnienia tego środowiska była interwencja polska w Iraku, którą poparły wszystkie partie polityczne w Polsce (może z wyjątkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego - czy to są „Prusacy”?) oraz przytłaczająca większość mediów i publicystów. Podobnie było w przypadku negocjacji europejskich, dotyczących zachowania kryteriów niemieckich. Czy hasło: „Nicea albo śmierć” było wyrazem polityki „pruskiej”, czy też „antypruskiej”? Czy

wpływowe środowiska polityczne w Polsce popierały obronę ustaleń nicejskich, czy też było jakieś środowisko, które uważało, że Polska powinna ustąpić w tej sprawie? Odpowiedź pozostawiam Czytelnikom.

Pan Miszalski zdaje się w ogóle nie dostrzegać tego, że Polska od wielu lat jest zdecydowanym i konsekwentnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Taka postawa musi wywoływać reakcję innych państw. W sytuacji narastających sprzeczności między Europą a USA, postawa Polski - z oczywistych względów - musi się nie podobać w Europie. O tym, że się nie podoba w Rosji, nie trzeba nawet wspominać. Druga ważna rzecz, której nie dostrzega pan Miszalski, to związek między obecnym brakiem stanowiska Unii a fiaskiem idei europejskiej Konstytucji. Można oczywiście powiedzieć, że projekt Konstytucji jest wadliwy, ale przynajmniej zawierał on koncepcję Europy posiadającej wspólną politykę zagraniczną. Co ważne, dawał gwarancję, że żadne państwo członkowskie (a więc również Niemcy) nie będzie mogło samodzielnie uprawiać polityki zagranicznej bez zgody pozostałych państw (a więc również Polski). Nie dostrzegając tych dwóch ważnych elementów politycznej układanki: tego, że Polska od lat jest wiernym sojusznikiem USA, i tego, że europejska Konstytucja, gdyby weszła w życie, zabezpieczałaby Polskę przed niebezpieczeństwami wpływającymi z niemiecko-rosyjskiego partnerstwa za naszymi plecami, pan Miszalski formułuje swoje oceny.

Pisze mianowicie, że wejście do Unii miało nam zapewnić bezpieczeństwo, ale tak się nie stało, bo „Komisja Europejska przyzwala Niemcom na zupełnie samodzielną politykę energetyczną”, a „obecne władze UE przyzwalały Niemcom i Rosji rozgrywać politycznie Polskę”. Pisze, że skoro Unia

nie zapewnia nam bezpieczeństwa, a francuskie wypowiedzi, „dotyczące możliwej osi Paryż-Berlin-Warszawa” są nieszczerze, „próby przeniesienia punktu ciężkości naszego bezpieczeństwa na silniejsze związki z Ameryką wydają się całkowicie uzasadnione”. Pan Miszalski podpisuje się pod postulatem objęcia Polski „trzecim członem MDI (amerykańskiej tarczy przeciwrakietowej)”. Twierdzi, że o ile interwencja w Iraku była przedsięwzięciem „kontrowersyjnym” i „awanturczym”, o tyle uczestnictwo Polski w „ogromnym programie światowego bezpieczeństwa, niosło by Polsce status szczególnego partnera Ameryki, o randze porównywalnej z rangą, jaką w innych rejonach świata pełni Korea Południowa, Tajwan czy Izrael”.

Zacznę od tej ostatniej kwestii. Otóż nawet gdyby tak się stało i status Polski z kraju o drugorzędym znaczeniu dla Ameryki zmieniłby się na „szczególny”, to chyba wymienione przez pana Miszalskiego kraje nie czują się bardziej „zabezpieczone” przed wojną i zniszczeniem nuklearnym od dzisiejszej Polski? Ja jednak uważam, że geopolityka ma swoje żelazne prawa i Polska nie ma szans, by stać się w oczach amerykańskich krajem o priorytetowym znaczeniu. Konflikt Ameryki z Rosją przeżywa różne fazy. Skoro pan Miszalski pamięta czasy przedwojenne i 1939 rok, to warto żeby również pamiętał, kto zasiadał w Jaltie i kto przez 40 lat *de facto* akceptował przynależność Polski do sowieckiej strefy wpływów. Pierwszą osobą, która zakwestionowała podział jałtański był generał de Gaulle, ale to chyba nie jest bohater dla autora felietonu. Ja Amerykę bardzo lubię, ale to nie zmienia faktu, że Ameryka może nie chcieć umierać za Polskę (ani razu w dziejach tego nie uczyniła!).

Powstaje zatem fundamentalne pytanie: skoro nie



Ameryka, to kto? Już dwa lata temu w jednym z tekstów programowych, wskazałem na oś Berlin-Paryż-Warszawa, jako najlepsze rozwiązanie dla Polski. Czytelnicy mojego tekstu stwierdzali, że „byłoby dobrze, ale to całkowicie nierealny pomysł, bo ani Berlin, ani Paryż nie będą traktowały partnersko Polski”. Teraz, gdy Francuzi mówią o takiej osi, pan Miszalski odpowiada, że mówią nieszczerze. Czy nowy kanclerz Niemiec, pani Merkel, która świeżo po wyborze na stanowisko udała się do Polski z wizytą i mówiła o „nowym otwarciu” w stosunkach polsko-niemieckich, również „mówi nieszczerze”? Nie chcę być złośliwy, ale trudno mi się powstrzymać, aby nie skomentować „szczerości” przyjaźni, jaką Amerykanie darzą Polskę, swego wiernego sojusznika. Był moment, kiedy mogli nam zapłacić za to wszystko, co Polska czyniła dla poparcia polityki amerykańskiej. Tym momentem były negocjacje niemiecko-rosyjskie w sprawie rurociągu. Gdyby Amerykanie podjęli interwencję na rzecz Polski, Niemcy nie podpisaliby tego porozumienia. Nie wierzą Państwo? To proszę sobie przypomnieć, co się stało, gdy prezydent Bush huknął pięścią w stół w sprawie przyjęcia Turcji do Unii Europejskiej. Nawet Niemcy stwierdzili, że właściwie to oni również zawsze byli „za”. I o tym właśnie chciałbym przekonać pana Miszalskiego oraz Czytelników: niestety, Polska to nie Turcja. Z całym szacunkiem dla Stanów Zjednoczonych.

Boże Narodzenie według naszych dzieci

Emilka (6 lat)



Boże Narodzenie jest wtedy, gdy ktoś się rodzi. Ten ktoś to jest Pan Jezus, który jest malutki. Dlatego pilnuje go Maryja i jeszcze taki pan, który patrzy. On też pilnuje Pana Jezusa, ale nie pamiętam jak się nazywa, wiem tylko, że ma do tego wielki kij. Wszyscy troje są w szopce. Razem z nimi jest baranek, a może dwa, i osiołek. Ta szopka na Boże Narodzenie jest w kościele i idziemy tam, żeby pomóc pilnować. Patrzymy na Pana Jezusa i się modlimy. Później idziemy do domu podzielić się wafelkiem. Mama ustawi nową choinkę. Starą musieliśmy wyrzucić, bo już się sypała.

Agnieszka (6 lat)



Wszędzie na ulicach wiszą świecące kulki i to znaczy, że niedługo będą takie święta, które znaczą, że urodził się nam Pan Bóg. Od Pana Boga jest ta nazwa Boże Narodzenie. Ja wolałam te święta w Polsce, bo był śnieg, dużo miejsca w domu i można było postawić choinkę. Tu nie mamy miejsca i dlatego nie możemy postawić choinki. W Polsce było też dużo ludzi, co ich znam. Ale prezenty będą. Dostanę plastelinę i królową z koniem. Kiedyś dostałam trąbkę i zamieniłam się na skrzypce.

Patrycja (6 lat)

Bardzo lubię święta, bo wszyscy siedzimy przy stole. Będziemy na pewno jeść jajka. A może mi się pomyliło. Ale na pewno będzie coś dobrego do jedzenia. Choinkę mamy malutką,



taką ze sklepu, nie z lasu. Na wielką nie ma miejsca. Modlimy się przed kolacją i potem. Może zaśpiewamy.

Angelika (7 lat)



Boże Narodzenie to są takie święta, kiedy Bóg się urodził. Cieszymy się z tego i dlatego modlimy się, dajemy sobie opłatek, życzymy dużo dobrych rzeczy, żeby marzenia były wypełnione i żeby braciszek urodził się zdrowy. Bo ja będę miała w tym roku, co teraz będzie małego braciszka. Będzie miał na imię Dawid. Starszego już mam, nazywa się Aleksy. Tak że na święta, z dziećmi, będziemy we dwoje. Prezentów chyba nie będzie, bo prezenty przyniósł już Mikołaj.

Mateusz (7 lat)



W grudniu Maryja urodzi Pana Jezusa. To wielkie zdarzenie i radość, bo będziemy mieć Boga. I dlatego te święta się nazywają Boże Narodzenie. Jak już się urodzi, to będzie leżał w żłobku, w takiej malutkiej stajence, bo on sam też jest malutki. Koło niego są Maryja, Józef z brodą i osiołek. Na świętach jest bardzo przyjemnie. Jest posprzątane, dzielimy się opłatkiem, tata i mama

mówią mi, żebym dobrze chodził do szkoły, modlimy się, jemy smaczne dania, na pewno nie hamburgera. Czasem zostajemy we Francji, a czasem jeździmy do Polski, do babci. I tu, i tu stroimy choinkę.

Aleksandra (7 lat)



Teraz, już niedługo, będą takie święta, na które mówi się Boże Narodzenie, bo wtedy urodzi się Pan Jezus. Wszyscy dzielą się opłatkiem, bo ten opłatek to jest właśnie Pan Jezus. Ubiera się też choinkę - w banieczki, w girlandy, zawieszają się malutkie mikołajki. Duży Mikołaj przynosi prezenty. Czasem mówię, co chciałabym dostać od niego, a czasem jest to niespodzianka. Chyba wolę niespodziankę. I na święta je się taki barszczyk, który lubię.



Angeliqua (10 lat)

Boże Narodzenie to jest fajny moment, bo można z rodziną zjeść kolację. W inne dni też się je, ale w święta jest bardziej uroczyste. Jest choinka, dzieli się opłatkiem - z mamą, tatą, z Sarą i Laurą, to są moje siostry - i mówi im życzenia, śpiewa się kolędy, bo Jezus się urodził. To jest nasz dobry Pan Bóg i dlatego wszyscy są weseli.

W tym roku święta będą dużo lepsze, dlatego że przyjedzie babcia i szukamy mieszkania. Będziemy jeść barszcz i ziemniaki z rybą. Prezenty przynosi Mikołaj, sam przychodzi albo mamie zostawia. Napiszę do niego list, żeby to był aparat cyfrowy i gry komputerowe.

Krzys (9 lat)



Te święta są bardzo ważne, dlatego że Pan Bóg się urodził i to jest wielki moment. Bo Pan Jezus jest święty, nie ma żadnych grzechów i umarł za wszystkich ludzi na krzyżu. A jak tylko się urodził, do stajenki, w której był z Maryją i Józefem, przyszły aniołki i przybyli Trzej Królowie. Przywieźli Panu Jezusowi złoto, mirrę i kadzidło.

Na Boże Narodzenie najpierw idzie się do kościoła, a potem wracamy i jest kolacja. Mamy 13 dań. Na pewno są ryby, cukierki, opłatek, fois gras, grzyby prawdziwki, pierogi.

Sebastien (9,5 lat)



Ci królowie, o których mówił Krzysio, nazywają się Kacper, Melchior i Baltazar i oni jechali za Gwiazdą Betlejemską, która wskazywała im drogę. Jak przywieźli Panu Jezusowi te dary, to najpierw mu się pokłonili. I Pan Jezus, gdy jeszcze był malutki, i później też, pomagał ludziom - jeśli byli chorzy, to zdrowieli. I to jest syn Boga, który za ludzi umarł. Na świąteczną kolację najpierw jest opłatek, żeby składać życzenia. Później są albo polskie dania, albo owoce morza i takie coś czarne z pudłeczka; chyba kawior lub coś innego. Po jedzeniu idziemy spać, a kiedy się budzimy, widzimy prezenty, które są ładnie zapakowane i udekorowane, na przykład kokardami.

**Notowała
Maria Pawłowska**

Poziomo: **A-1.** Niezawodowiec; **A-16.** Politeistyczny kult religijny w Japonii; **B-6.** Zarządca diecezją; **C-1.** Iżajasz (ok. 770-701 przed Chrystusem), wielokrotnie przywoływany przez Nowy Testament; **C-16.** Główna katolicka księga liturgiczna; **E-1.** Bryła geometryczna (jak maszyna drogowa); **E-16.** Magmowa skała głębinowa; **G-1.** Jezioro na Pojezierzu Gnieźnieńskim; **G-16.** Dawny mieszkaniec Meksyku; **I-1.** Rodzaj nadwozia samochodu osobowego (jak dawny pojazd czteroosobowy); **I-15.** Górniczy „urobek”; **J-5.** Najdawniejsza polska pieśń religijna; **K-1.** Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan; **K-15.** Adwentowa Msza Święta sprawowana przed świtem.

Pionowo: **1-E.** Uroczysta kolacja przed Pasterką; **2-A.** Najpopularniejsze w świecie chrześcijańskim imię kobiece; **3-E.** Kraina w północnej części Półwyspu Skandynawskiego i na Półwyspie Kolskim; **4-A.** Rzeka w północnej Szwecji (w dolnym biegu graniczna z Finlandią); **5-E.** Dolegliwość fizyczna lub psychiczna; **6-A.** Nadchodzi 2006; **7-I.** Jaźń, pojęcie z teorii psychoanalizy - jak: „ja” po łacinie); **8-A.** Rodzaj utworu poetyckiego; **9-I.** Okres w dziejach Ziemi; **10-A.** Spód; **11-I.** Część nogi; **12-A.** Zabawa z ustalonymi regułami; **13-I.** Włoski zakonnik, stygmatyk wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II; **14-A.** Chrząszcz (niekoniecznie ze Szczecbrzeszyna); **15-I.** Wrzątek, ukrop; **16-A.** Pomadka do ust; **17-G.** Czasomierz; **18-A.** Miejsco-wość, w której Jezus spędził dzieciństwo; **19-G.** Wybrany król przed koronacją; **20-A.** Podnosi rangę życzeń składanych przy stole wigilijnym.

Krzyżówka Świąteczna

- proponuje Marian Dziwniel -



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

A on....

Maria C. Pastawska

Ależ dziwna była ta pasterka! Mimo że zdarzyło się to już tyle lat temu, pamiętam ją dokładnie. W głębi kościoła, niedaleko ode mnie stała wyjątkowo ładna dziewczyna.

W pięknej spódniczce w szkocką kratę i krótkim zielonym kożusku. Ze złożonymi do modlitwy dłońmi, była naprawdę skupiona na mszy. Miała bardzo miły głos i pięknie śpiewała. To była prawdziwa przyjemność oglądać ją modlącą się w ten sposób. Kościół był wypełniony po brzegi, jak zawsze podczas pasterki.

Pewien pięćdziesięciolatek, wyraźnie zmarznięty, przyszedł także, choć spóźniony, powitać Boga, który narodził się tej nocy w zimnie i chłodzie. Znałam tego mężczyznę z widzenia. Wychudzony, zawsze poważny czy może raczej smutny. Dzień wcześniej też go spotkałam - na „Concordzie”. Czekałam na autobus z rodziną z Polski. On też tam był - odprowadzał kolegów, którzy wyjeżdżali do domów na Święta. Pomagał dźwigać wielkie, wypchane torby. Wreszcie oni odjechali, a on zupełnie sam zawrócił do metra. Taki jakiś zgazonny i zrezygnowany...

Na mszy stał spokojnie, ale w miarę upływu czasu, stawał się coraz bardziej wzruszony. Nieodparty urok wspaniałych polskich kolęd, które rozbrzmiewały w całym kościele, działała na wszystkich... I na niego także. W końcu przejęty do żywego, nie mógł już dłużej ustać i osunął się na kolana. Tuż za tą rozmodloną dziewczyną „w kratkę”, która niemal podskoczyła. Obejrzała się z przestrawieniem za siebie i widząc go zrobiła krok do przodu.

On głowę trzymał nisko opuszczoną, ale to nie trwało długo. Podniósł w końcu oczy i nie mógł nie zauważyć tuż przed sobą tych zgrabnych nóg. Nie sposób powiedzieć, o czym myślał. Nadal chłonał atmosferę zgromadzenia. Śpiewał z takim uczuciem... Spragniony czułości... dotknął czubkami palców jednej z nóg, z taką delikatnością, z jaką tylko jest to możliwe. Z szacunkiem i obawą...



Dziewczyna mogłaby pomyśleć, że to grzbiet kociaka, który przypomina nam w ten sposób o swojej obecności, ale w kościele nie było kotów, a więc... odwróciła się i spojrzała groźnie. Postąpiła o krok do przodu, ale nie było już więcej miejsca.

On przesunął się za nią na kolanach... Dziewczyna zrobiła znowu krok w lewo i jeszcze jeden. Stojący obok zgromili ich wzrokiem. Stopniowo znikali mi z pola widzenia. Zostałam na moim miejscu przy kolumnie - widziałam tylko zielony kożuszek dziewczyny i jej kręcone włosy raz tu, raz tam...

Po mszy kościół pustoszał powoli. W końcu nie został już nikt poza jedną osobą przed żłóbką, blisko ołtarza. To był on. W dalszym ciągu na kolanach. Tylko że teraz płakał. W ciszy lzy płynęły mu po policzkach. Nie wiedziałam, czy to ta dziewczyna przywiodła go aż tam, czy doszedł w to miejsce już samotnie.

Nie wiedziałam, dlaczego płakał. Czy dlatego, że dziewczyna poszła?... Czy dlatego, że przestaliśmy śpiewać?... Czy dlatego, że to było Boże Narodzenie, a on... on znowu był sam...

„To miłość mi wszystko wyjaśniła” - wyspiewane wiersze Karola Wojtyły

*Uwielbiam cię, siano wonne,
bo nie znajduję w tobie dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię siano wonne,
któreś tuliło w sobie Dziecinę bosą.*

To nie słowa nowej kolędy - to młodzieńczy wiersz Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, zaśpiewany przez Krzysztofa Cugowskiego z Budką Suflera.

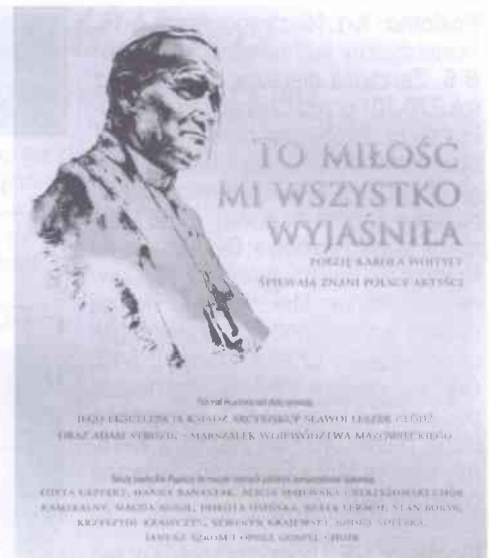
Podobnie jak 15 innych, znalazł się on na płycie z piosenkami powstałymi do „tekstów” Karola Wojtyły. Niezwykłe to przedsięwzięcie i zjawisko na naszym rynku muzycznym: pomysł zrodził się z inicjatywy organizatora Festiwalu Muzyki Dobrej, duszpasterza środowisk twórczych diecezji warszawsko-praskiej, ks. Andrzeja Chibowskiego, który już od czterech lat pragnie ukazać alternatywę dla, jak mówi, „pełnych wulgaryzmu i przemocy produkcji polskiej rozrywki”.

Po raz pierwszy w historii polskiego show-biznesu udało się przy realizacji wspólnego przedsięwzięcia zebrać tak wielu znakomitych kompozytorów i wykonawców. Na płycie śpiewa Hanna Banaszak, Alicja Majewska, Edyta Geppert, Stan Borys, Seweryn Krajewski, Krzysztof Krawczyk, by wymienić tylko tych najbardziej znanych. Wszyscy zgromadzili się wokół „zaskakująco pięknych”, jak powiedział kompozytor Włodzimierz Korcz, wierszy Wojtyły. Ich wersy są „szmerzące jak strumyk”, dodał inny kompozytor – Romuald Lipko z Budki Suflera i swoją swobodną formą sprawiał kompozytorom niejaki trudności. Choć pomysł powstał rok temu, czyli jeszcze za życia Jana Pawła II, to przygoda skomponowania i nagrania w ciągu 24 godzin

pamiętnej Niedzieli Miłosierdzia 3 kwietnia, opowiedziana przez Stanisława Fiałkowskiego (twórcy m.in. mszy jazzowej), dała początek pracom nad obecną formą płyty.

Spotkały się tutaj dwa pozornie nie przystające zupełnie do siebie światy - świat trudnej teologicznej i filozoficznej poezji i rzeczywistość pop-kultury. Twórcy płyty obawiali się spłycenia myśli Jana Pawła II, obawiali się oskarżeń o „handlowanie” pamięcią wielkiego papieża. Tymczasem pułapek tych udało się uniknąć, udało się przekroczyć granice między poezją Wojtyły i show-biznesem. Czyż tego przekraczania granic, odważnego sięgania myślą poza utarte schematy, nie uczył właśnie Jan Paweł II?

„To są chwile, gdy miłość boli:/tygodnie, miesiące, lata. Język i podniebienie jak korzeń suchego drzewa, wargi otarte ze szminki. (...) Jednak susze całego świata/ nie ja odczuwam, lecz On” – nie do takich słów przyzwyczaiły nas estradowe piosenki, a tak właśnie „Magdalene” bezpretensjonalnie śpiewa młoda gwiazdeczka estrady - Magda (nomen omen) Anioł. Czy takie słowa wolno śpiewać do łatwej, wpadającej w ucho muzyki? Okazuje się, że tak, że teologia, że obecność sacrum, że zachwyt nad poezją, nad obecnością Boga w naszym życiu doskonale mieszczą się w atrakcyjnej, wpadającej w ucho formie, dalekiej od wszelkiego zadęcia i sztywności manieri współczesnej muzyki i sztuki kościelnej. W zwykłej formie estradowej, w nowoczesnej, nierzadko



ciekawej aranżacji, z chórkami, solówkami instrumentów i w głosie znanych wszystkim piosenkarzy różnych generacji. Sacrum to „jeszcze” czy „już” profanum? Nie jestem przekonana, że na pytanie to musimy jednoznacznie odpowiedzieć.

Współproducentem i głównym sponsorem płyty jest Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, od kilku już lat dający się poznać jako mecenas kultury polskiej. Dochód ze sprzedaży płyty przeznaczony zostanie na pomoc dla uzdolnionej muzycznie i sportowo młodzieży z diecezji warszawsko-praskiej. Już w przyszłym tygodniu ma być ona dostępna w dystrybucji – w sklepach muzycznych i dużych księgarniach.

„Przecież Ci Panie nie wolno ufać takiemu jak ja”, śpiewa jedynym w swoim rodzaju – mocnym i zmysłowym - głosem Hanna Banaszak, a my słyszymy w tej piosence własne wątpliwości i zdziwienie ufnością Boga dla nas.

Joanna Pietrzak-Thébault

Ciąg dalszy ze str. 3

Najsłynniejsza kolęda

Podobny los wędrowca spotkał autora muzyki tej najsłynniejszej kolędy. Franz Xaver Gruber był o pięć lat starszy od księdza Josefa Mohra. Urodził się w Hochburgu 25 listopada 1787 roku. Od najmłodszych lat był kształcony muzycznie, szczególnie przez organistę ze swojej parafii w Burghausen. W roku 1806 Gruber obejmuje posadę organisty i nauczyciela w parafii w Arnsdorf, a od 1816 grywa także na organach w sąsiedzkim Oberndorf. Tam właśnie spotyka młodego księdza Josefa Mohra, do którego tekstu pisze muzykę. Po dwóch latach opuszcza Oberndorf i udaje się do Berndorf and Hallein, gdzie kontynuuje



Franz Xaver Gruber

swoją karierę zawodową. Umiera w wieku 76 lat.

Do dziś słowa tej kolędy przetłumaczono na ponad 300 języków i dialektów. Do czasu, gdy nie znano prawdziwego autora, kompozycję tę przypisywano Mozartowi lub Beethovenowi. Gdy jednak poznano prawdziwego autora, nikt nie chciał uwierzyć, że to Franz Xaver Gruber jest twórcą tej genialnej muzyki. Pojawiały się nawet pogłoski, w których posądzano go o plagiat. Sporu zaniechano dopiero wówczas, gdy znaleziono autentyczny zapis tekstu i nut sporządzony tuż po skomponowaniu utworu.

O fenomenie kolędy „Cicha noc” świadczy fakt, że śpiewana jest nie tylko w kościołach i domach, ale znajduje się też w repertuarze najsłynniejszych orkiestr, chórów i solistów, takich jak: Luciano Pavarotti, Elvis Presley, Louis Armstrong. W Polsce najbardziej zapisały się w pamięci wielu pokoleń kolędy śpiewane przez zespoły „Mazowsze” i „Śląsk”. Z czasem jednak i wielu artystów zaczęło

nagrywać je i prezentować jako utwory ze swojego repertuaru. Jedne wersje i aranżacje dodawały im uroku, a inne coś jakby zabierały, ale kolędy oparły się tym modom i trendom. A „Cicha noc” jest kolędą dla wszystkich ludzi na świecie i niesie w sobie tajemnicę betlejemskiej stajenki i cudu tej niezwyklej nocy.



Rekopis kolędy „Stille Nacht”

Ks. Tadeusz Domżał



Polacy w Beneluksie

W mieście Dawidowym narodził się wam dziś Zbawiciel, którym jest Mesjasz - Pan (Łk 2,11)
Słowo Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie na Boże Narodzenie

Kochani Rodacy!

I znowu Boże Narodzenie! Jakże to ciepły i ociepla nasze serca, nasze domy, nasze rodziny. Zaśpiewamy „*Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi...*” (kolęda). Będą prezenty, biały stół i łamanie się opłatkiem. Potem Pasterka. Będziesz rozżalony, że bez śniegu, co pod butem skrzypi. I powtórzysz za innymi na trzeci dzień: „*święta, święta... i po świętach...*”!

! to ma być wszystko w naszym chrześcijańskim życiu!? Czy nie za Mickiewiczem można by powtórzyć: „*Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy*”? Czy nie do głębi wiary trzeba nam zstąpić w tę świętą noc? Bożego Narodzenia nie można przejeść, przespać czy przesiedzieć przed telewizorem. Narodzenie Chrystusa coś mówi, coś nam pokazuje i wytycza drogę ku przyszłości! Do lepszego w naszym życiu. Ono ma w nas zgłębiać tajemnicę Miłości Boga do człowieka! Najcenniejszy owoc, jaki możemy wydać, ostatecznie nie pochodzi od nas samych, lecz rodzi się za sprawą Ducha Świętego. Maryja, wierząca niewiasta, jest tu wzorem dla chrześcijanina. Poprzez swego Ducha Świętego, Bóg chciałby z nas stworzyć coś nowego. Nie wolno nam zbyt nisko siebie oceniać. Jak Maryja, powinniśmy zaufać Bogu, że potrafi On z nas i w nas sprawić coś wielkiego. „*Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego*” (Łk 1,37). Prawdziwa wiara nie wyznacza Bogu żadnych granic. Bóg wybiera dziewicę Maryję, prostą dziewczynę z Nazaretu, aby możliwe stało się coś, co w tym świecie wydaje się niemożliwe. Wybiera także nas, właśnie z naszą słabością i ograniczonością, by poprzez nas spełniać w tym świecie dzieło zbawienia i uzdrawiania. Chrystus chciałby również w nas przybrać postać. Wymaga to jednak, abysmy jak Maryja powiedzieli: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*” (Łk 1,38). Tak właśnie zaczęło się Boże Narodzenie! Bóg potrzebował od Maryi odwagi i niezachwianej wiary. I nieważne pod jakim to jest niebem czy szerokością geograficzną, Bóg pragnie tego od nas! Z tego rodzi się świadectwo chrześcijańskiego życia. Takich świadectw potrzeba nam w tym świecie wiele i codziennie, i co chwilę, bo słów to już mamy aż za dużo, ale za nimi świat nie idzie, „*a jeśli idzie, to tylko za takimi mistrzami, którzy dają prawdziwe świadectwo swoim życiem*” - powiedział nasz Wielki Jan Paweł II. W tej cudownej historii chodzi nie tylko o wydarzenie, które wtedy nastąpiło w Betlejem. Scena ta stanowi prawdziwe wszelkiego głębokiego spotkania Boga z człowiekiem. Dlatego aniołowie polecają do pasterzy - do ludzi - z zawołaniem: „*Idźcie do Betlejem - spotkacie się*

z Bogiem!” Dlaczego tak wołają? Bo każde spotkanie pozwala odkryć w drugim człowieku tajemnicę Chrystusa. Każdy nosi w sobie Chrystusa. Każdy z nas nosi w sobie własną tajemnicę i drugiego człowieka. I chyba tak zrozumieli to pasterze, gdy czytamy w Ewangelii: „*pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam stało*” (Łk 2,15).

By takie spotkanie stało się możliwe, musimy jak oni powstać i ruszyć w drogę. Musimy stać na własnych nogach, aby dojść do drugiego. I musimy przejść przez góry - przez wertepy naszych zahamowań i stereotypów, aby drugiego zobaczyć takim, jaki on rzeczywiście jest. „*Przybyli i znaleźli Maryję i Józefa, i Dzieciątko złożone w żłobie*” (Łk 2,16). Oni uwierzyli. Betlejem oznaczało dla nich to, że Bóg podważył ziemskie miary „*pokornych wywyższając, a głodnych nasycając*” (Magnificat). Jakże radośni są ci biedni ludzie, a przypuszczam, jak bardzo byli szczęśliwi tej nocy, a i potem także. Zresztą, odczuliśmy to i my, pielgrzymujący tego roku do Ziemi Świętej, gdy wchodziliśmy do groty Narodzenia Chrystusa i tam z ogromnym wzruszeniem całowaliśmy miejsce Bożego dotknięcia ziemi przez Dziecię Jezus. Mówi o tym napis: „*Tutaj z Maryi Panny narodził się Jezus Chrystus*”. Tego się nie da zapomnieć. Tego się nie da opisać! To zostaje w człowieku. To właśnie staje się sercem i duchem, które ubiera nasz ludzki szkielet i stawia po stronie Boga. Noc, mrok ludzkiego serca, przeobraża się dzięki Bożemu światłu. Źródłem prawdziwej radości jest narodzenie Jezusa. Przejmująca opowieść o Jego narodzinach pozwalała nam wyczuć tajemnicę tego Człowieka. Jezus jest w pełni człowiekiem, ale przychodzi od Boga. Jest Zbawicielem, za którym tęskni cały świat. Jezus narodził się łącząc niebo i ziemię. „*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał*” (Łk 2,14). Jezus narodził się łącząc ludzką tęsknotę i Boże działanie. Mamy tutaj coś paradoksalnego! Gdy Dzieciątko rodzi się w stajence, na niebie rozbrzyskuje chwała Boga. Na ziemi jej odbiciem jest pokój. On zaś oznacza nie tylko kres wojny i sporu, lecz również zbawienie, które jest dziełem Boga. Ten pokój wyraża hebrajskie słowo „szalom”! Wyraża ono stan, gdy człowiek żyje tak, jak powinien. Poprzez narodziny Jezusa, Bóg przywraca człowieka do stanu, jaki dla niego zamierzył. Gdy następuje Wcielenie Chrystusa - człowiek osiąga spokój w swym „*niepokojnym sercu*”. Spełnia się jego tęsknota. W narodzinach Jezusa Bóg, człowiek, niebo i ziemia współgrają ze sobą. Między Bogiem i człowiekiem, między duchem i materią, między aniołami i ludźmi trwa konsonans.



I to jest miłość! Pierwszy krok zrobił ku nam Bóg! I tak było *in principio*, na początku stworzenia, i tak było przy narodzeniu Chrystusa. Wszystko było miłością. „*Bo Bóg jest Miłością*” - powie św. Jan. (J 1,8).

W taki sam sposób również i my mamy historię narodzin Jezusa rozważać w swoich sercach. Mamy ją przemierzać od początku do końca, by nasze uczucie wniknęło w tajemnicę Bożej miłości, która dzięki narodzinom Chrystusa wkroczyła w ludzkie dzieje i stała się dla wszystkich widoczna. Zatem Boże Narodzenie to nade wszystko Twoja i moja, nasza, wszystkich chrześcijan, ludzi Jego upodobania: „*Noc, w której Bogu mówimy: wierzę, czuję, choć Cię nie pojmuję to nad wszystko miłuję, boś Ty dobro nieskończone*”. Znamy to z katechizmu lat dziecięcych, ale powtórzmy to w tę „*świętą i cichą noc*” i bądźmy świadkami Narodzonego Pana, jak pięknie wyrażają to ministranci każdej niedzieli: „*zawsze i wszędzie*”!

Kochani Rodacy!

Zyczę Wam Błogosławionej Nocy Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa! Przy stole wigilijnym bądźcie wszyscy razem! Przebaczcie sobie wszystkie krzywdy! Wyciągnijcie rękę do zgody! Ucałujcie się dla pokoju! Odmówcie modlitwę na lepszą przyszłość w Waszych Rodzinach i w naszej Ojczyźnie. Dziękuję Wam za Wasze trwanie przy Bogu. Za miłość do Ojca Świętego! Dziękuję Wam za niedzielne i codzienne uczestniczenie w Eucharystii. Cieszę się że posyłanie dzieci do polskiej szkoły! „Bóg zapłać” za Waszą życzliwość, ofiarność i pomoc Polskim Misjom Katolickim w Beneluksie. Dziękuję Wam za wspólne pielgrzymowania do Scherpeheuvel, Banneux i Lommel. „Bóg zapłać” Wam za polski język w domach, w chórach i teatrach polonijnych. Za wielkie i małe dobro niech narodzi Was Pan!

Niech w Nowym 2006 Roku błogosławi Wam Dziecię Jezus, a Maryja prowadzi drogami nadziei i miłości. A na obczyźnie trwajcie mocni w wierze Ojców, w tradycji Narodu i nie zapominajcie „*skąd Wasz ród*”. Wesółych Świąt! Szczęśliwego Nowego Roku 2006!

Z darem modlitwy

*Ks. prał. Ryszard Sztylka,
Rektor PMK w Beneluksie*



26.12.2005 - 8.01.2006

PONIEDZIAŁEK 26.12.2005

6⁰⁰ Święta Noc - koncert kolęd 6⁴⁰ Zacisze gwiazd - Jacek Zieliński 7¹⁵ Kolędy w wykonaniu laureatów „Szansy na sukces” 8¹⁰ Bajeczki Jedynecki 8²⁰ Wieczór kolęd Krzysztofa Krawczyka 9⁰⁵ Sapieha książę buszu - film dok. 9⁵⁵ M jak miłość - serial 10⁴⁵ Quo Vadis? - film fab. 12¹⁰ Święta noc - koncert kolęd 12³⁵ Cwał - film fab. 14²⁰ Koncert żyćzeń 14⁵⁰ Nieznana opowieść wigilijna - baśń filmowa 15⁵⁵ Biografie - Pasażer na gapę - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ „Święta święta” - koncert 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Zacisze gwiazd - Jacek Zieliński 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Cwał - film fab. 21⁵⁵ Teatr TV - Pastorałka w układzie Leona Schillera 23⁰⁵ Koncert Justyny Steczkowskiej 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Święta noc - koncert kolęd 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 27.12.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Maciaszkowo - reportaż 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Razem we wspólnej Europie - reportaż 9²⁵ Pasterz bez owczarni - film dok. 9⁴⁵ Jest takie miejsce - Szczyrk 10⁰⁰ Wyprzedzić chorobę 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Etiuda na pełne żagle - reportaż 11⁰⁵ Zaproszenie 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Program sportowy 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 14⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 15⁰⁵ Kariera i sumienie - film dok. 16⁰⁵ Razem we wspólnej Europie - reportaż 16³⁰ Wyprzedzić chorobę 16⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Telezakupy 17³⁵ Pasterz bez owczarni - film dok. 17⁵⁵ Trzy spełnione marzenia - film dok. 18²⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Jesteśmy z PL - magazyn 21³⁰ O dwóch takich co uciekli - film dok. 22⁰⁰ Jest takie miejsce - Szczyrk 22²⁰ Koncert kolęd 22⁵⁵ Marsz Sokolów - reportaż 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Plus minus 0⁴⁰ Sprawa dla reportera 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 28.12.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Budzik 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Galeria Porczyńskich - magazyn 10¹⁰ Łąki nad Biebrzą - cykl dok. 10⁴⁰ Polskie miasta i miasteczka 10⁴⁵ Spotkania z profesorem Zinem 11⁰⁵ Plus minus 11³⁵ Kochaj mnie - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wieści Polonijne 13²⁰ Jesteśmy z .PL 13³⁰ O dwóch takich, co uciekli - film dok. 14²⁰ Trzy spełnione marzenia - film dok. 14⁵⁵ Kolędy staropolskie 15³⁰ Marsz Sokolów - reportaż 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Łąki nad

Biebrzą - cykl dok. 16⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17¹⁵ Program publicystyczny 17²⁵ Telezakupy 17⁴⁵ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Tu i teraz 18³⁵ Świadkowie nieznanych historii 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁰ Dalekie parafie - reportaż 22³⁵ Zacisze gwiazd - Jacek Zieliński 23⁰⁵ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Dekalog pewnej aktorki 1⁰⁰ Łączy nas Polska - felieton 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 29.12.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ Telezakupy 8⁵⁵ Zygzyki - Mikołajki 9²⁵ Proboszcz 2005 9⁴⁵ Dekalog pewnej aktorki - film dok. 10³⁰ Koncert J. Steczkowskiej 11¹⁵ Rody fabrykanckie 11⁴⁰ Na wileńskiej scenie - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Świadkowie nieznanych historii 15⁰⁰ To jest temat - Wodzireje 15¹⁵ Dekalog pewnej aktorki - film dok. 16⁰⁰ Zygzyki - Mikołajki 16²⁵ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁰ Telezakupy 17⁴⁵ Proboszcz 2005 18¹⁰ Raj - magazyn 18³⁵ Bajka o krasnoludkach... 18⁴⁵ Rody fabrykanckie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Pod niebem Brazylii - reportaż 21¹⁰ Teatr TV - Ich czworo 22³⁵ Kultura kontra dyktatura - reportaż 23⁰⁰ „Polaly się lzy me” - pieśni I. J. Paderewskiego 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Pogoda dla narciarzy 0¹⁵ Witaj, gwiazdo złota 1⁰⁰ Animowany świat wyobraźni 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 30.12.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Domisie 9¹⁵ Gdzie jesteś Święty Mikołaju? - film 10⁰⁰ Raj - magazyn 10²⁵ Laboratorium 10⁵⁰ Regionalia - magazyn 11¹⁵ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Pod niebem Brazylii - reportaż 13³⁵ Teatr TV - Ich czworo 15⁰⁰ Spotkania białoruskie - reportaż 15²⁵ „Polaly się lzy me” - pieśni I. J. Paderewskiego 15⁵⁰ Domisie 16¹⁰ Gdzie jesteś Święty Mikołaju? - film 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Ojczyzna polszczyzna 17⁵⁰ Spotkania z prof. Zinem 18¹⁰ Święta wojna 18³⁵ Regionalia - magazyn 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 20⁵⁵ Mówi się... 21¹⁵ Hity satelity 21³⁰ Na dobre i na złe - serial 22²⁰ Duże dzieci 23⁰⁰ 50-lecie Teatru Muzycznego TERNO 23⁵⁰ Wideoteka 0³⁵ Gdzie jesteś Święty Mikołaju? - film 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 31.12.2005

6⁰⁰ Plebania (4) - serial 7³⁵ Pogranicze - reportaż 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Mówi się... 8⁵⁵ Ziarno - magazyn 9²⁰ Bajeczki Jedynecki 9³⁰ Wieści Polonijne 10⁴⁰ Klan (2) - serial 11²⁵ Podróże kulinarne 11⁵⁵ Złotopolscy (2) - serial 13⁰⁰ Wiado-

mości 13¹⁵ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁵ Od przedszkola do Opola 14³⁵ Pogranicze - reportaż 15¹⁰ Szansa na Sukces 16⁰⁵ Zatańczmy razem - widowisko 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Zacisze gwiazd - Don Wasyl 18⁰⁰ M jak miłość - serial 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁴ Orędzie noworoczne Prezydenta RP 20²⁰ Goryl czyli ostatnie zadanie 21¹⁵ Sylwester pod Dobrą Gwiazdą 21⁵⁰ Jubileusz zespołu „Skaldowie” 22³⁵ Sylwester pod Dobrą Gwiazdą 0⁵⁵ Sylwester z Gwiazdami - Kraków 2005/2006 2⁴⁰ Wiadomości 3⁰⁰ Sport 3⁰⁵ Orędzie noworoczne Prezydenta RP

NIEDZIELA 01.01.2006

6⁰⁰ Zatańczmy razem - widowisko 6⁵⁰ Teatr nasz mały - reportaż 7²⁰ Zacisze gwiazd - Don Wasyl 7⁴⁵ Jubileusz zespołu „Skaldowie” - koncert 8¹⁰ M jak miłość - odcinek 304 - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Marsoludek - dla dzieci 9³⁰ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Orędzie noworoczne Prezydenta RP 10⁰⁵ Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Święta noc - koncert 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie 14¹⁵ Program rozrywkowy 15⁰⁵ Reportaż 15³⁰ Program rozrywkowy 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teatr nasz mały 17⁴⁵ Co tu jest grane? 18¹⁵ M jak miłość - serial 19⁰⁰ Subiektywny Express 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ W Teatrze STU 20³⁰ Operacja Samum - film fab. 22⁰⁰ Program sportowy 22⁵⁰ Kabaret Starszych Panów 23⁵⁰ Program rozrywkowy 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Marsoludek 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 02.01.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁵ Pomysł na życie - film dok. 9²⁵ My Wy Oni - magazyn 9⁵⁰ Zdarzyło się - reportaż 10¹⁰ Mój pierwszy raz 11⁰⁵ Biografie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁰ Salon kresowy - reportaż 14³⁵ W piątą stronę świata - serial 15²⁰ Zyciorys z celi śmierci - film dok. 16¹⁰ Jedynecka 16³⁵ Pomysł na życie - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni 18¹⁵ Jest takie miejsce 18³⁵ Rewizja nadzwyczajna 19⁰⁵ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Przeprowadzki - serial 22²⁵ Polskie Państwo Podziemne 1939-1945 - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Wielka Gra 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 03.01.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Talent za talent 9⁰⁵ Wyprzedzić chorobę 9²⁵ Cerkiew w Szczecinie - reportaż 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ Kabaret Starszych Panów 10⁵⁵ Reportaż 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Przeprowadzki - serial 14²⁵ Program rozrywkowy 15¹⁰ Polskie Państwo Podziemne 1939-1945 - film dok. 16¹⁰ Talent za talent 16³⁵ Wyprzedzić chorobę 17⁰⁰ Te-

leexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁴⁵ Cerkiew w Szczecinie - reportaż 18⁰⁰ Ze sztuką na ty - Skamandrycy 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Zapomniany wirtuoz 21³⁰ Kochaj mnie - telenowela 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 04.01.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Jest takie miejsce 10¹⁰ Co tu jest grane? 10⁴⁰ Rewizja nadzwyczajna 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Praszczur - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wieści Polonijne 13²⁰ Zapomniany wirtuoz 13⁵⁰ Kochaj mnie - telenowela 14¹⁰ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program dla młodzieży 17⁴⁵ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka tygodnia 18³⁰ Zacznie gwiazd - Don Wasyl 18⁵⁵ Bliżej Europy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska racja 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Wybór należy do Ciebie - film 22⁴⁵ Fragmenty koncertu „Zielono mi” 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Debata 1⁰⁰ Łączy nas Polska 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 05.01.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki - Głowa - dla dzieci 9⁰⁵ Ludzie wśród ludzi 9²⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 9⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Zacznie gwiazd - Don Wasyl 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Bliżej Europy 11²⁵ Było, nie minęło 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska racja 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Wybór należy do Ciebie - film dok. 14⁵⁰ Lista przebojów 15²⁰ Smak Europy 15⁵⁰ Debata 16¹⁵ Zygzyki - dla dzieci 16⁴⁰ Ludzie wśród ludzi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Relakcja - dla młodzieży 17⁴⁵ Raj 18¹⁵ Spotkajmy się 18⁴⁵ Było, nie minęło 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości

19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Człowiek, który chciał zatrzymać holocaust - reportaż 21²⁰ Teatr TV - Swieczka zgasła 21⁵⁵ Muzyka klasyczna 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ Wyznawcy Hip-hopu 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 06.01.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁵ Program edukacyjny 9⁵⁵ Raj 10²⁰ Wyznawcy Hip-hopu 10⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁵ Bzik kulturalny 11²⁰ Duże dzieci - talk-show 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Człowiek, który chciał zatrzymać holocaust - reportaż 13²⁰ Teatr TV - Swieczka zgasła - spektakl 13⁵⁵ Muzyka klasyczna 15⁰⁰ Forum 15⁴⁵ Domisie 16¹⁰ Wyspa przygód - serial 16³⁵ Program edukacyjny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Co tu jest grane? - magazyn muzyczny 17⁴⁵ Zdarzyło się 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Bzik kulturalny - magazyn 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci - talk-show 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0⁵⁰ Młode reki - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 07.01.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Panna z mokrą głową - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wieści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ „...bo to życie...” - koncert 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland 15⁰⁰ Wielka Gra 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

NOWY SKLEP - PETRUS !! -

z artykułami polskimi

M Nation (obok biura Copernic); TEL. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.

Dostawy artykułów na terenie Paryża...
przy zakupie powyżej 30 euro.

Wynajmę w Krakowie

ul. Floriańska apartament 100 m2
po remoncie, umeblowany, słoneczny - 2 piętro.
Cena 950 euro. T. 06 85 81 88 84

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja
- henna - manicure. 06 71 08 84 85.

Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ Pamiętaj o mnie 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁵ Gala Mistrzów Sportu 22⁰⁰ Feliksa Falka wizja Polski - film 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 08.01.2006

6⁰⁰ Pamiętaj o mnie 6³⁰ Śniadanie na podwieczorek 7³⁰ M jak miłość - serial 8²⁰ Słowo na niedzielę 8²⁵ Ziarno - magazyn 8⁵⁰ Dwa światy - serial 9¹⁵ Książka dla malucha 9²⁰ Złotopolscy (2) - serial 10¹⁰ Program rozrywkowy 11⁰⁵ Salon kresowy - reportaż 11²⁰ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Msza Święta - z kościoła Nawiedzenia NMP w Krakowie 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁰ Program rozrywkowy 15⁵⁵ Zaproszenie 16¹⁵ Wywiad i opinie 16⁴⁰ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Linia Specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁰ SEJF-Subiektywny Express 19⁰⁰ Program rozrywkowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁰⁰ Głina - serial kryminalny 21⁵⁵ VI Festiwal Dobrego Humoru 22⁴⁰ Program rozrywkowy 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Zapraszamy na Sylwestra do Domów PMK we Francji



Ferté sous Jouarre
La Maison Mission
Cath. Polonaise

- 31, rue d'Hugny

Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Msza św. - 19⁰⁰. Formuła 1 - bal; powrót po balu (cena: 85 euro); formuła 2 - z pobytem; powrót 1 stycznia 2006 r. po obiedzie (cena: 120 euro).

Dojazd własny. Gra zespół z Paryża.

Lourdes

Dom PMK „Bellevue”, Route de Bartés
Tel. 05 62 94 91 82.

Dojazd własny. Cena: 35 euro (pobyt).

Korsyka - Dom św. Jacka

Maison St Hyacinthe
20200 Santa Maria Di Lota,
Lieu dit Miomo, Bastia;
Tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19³⁰; kolacja - 20³⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Msza św. - 10⁰⁰. Pobyt: dzień powszedni - 40 euro; świąteczny - 50 euro; Sylwester - 70 euro.

Paryż XII - 20, rue Marsoulan:
Ośrodek PMK Przemienienia Pańskiego
tel. 01 43 45 53 81



zaprasza 31 XII,
w godz. od 20⁰⁰ do 5⁰⁰
na bal sylwestrowy.
Gra zespół z Paryża.
Wstęp: 90 euro od osoby.
Ilość miejsc ograniczona.

NOC SYLWESTROWA 2005

od godz. 21 do 4 - w Salonach: 20 rue Legendre, w Paryżu 17; 1 piętro

Informacje, rezerwacja: Claudine Kuentzmann; tel. 06 75 33 58 43

- w pojedynkę, z osobą towarzyszącą lub w grupie - posiłek, zabawa, animacja





ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S KOMPUTERY
CyberNux

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

.JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - **UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS
KATOLICKI

N° (2166)46:

25.12.2005 - 1.01.2006

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - *Voix Catholique/Głos Katolicki*

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejnera - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIENI SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40€) Czekałem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60€) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 14.12.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 57 MIAST W POLSCE**

Augustów,	Jarosław,	Nisko,	Stubice,
Biała Podlaska,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Słupsk,
Białystok,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bolesławiec,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Częstochowa,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Dębica,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Ełbląg,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość.
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	
Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Otwarte 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

Janosik
ŻYCZYMY PAŃSTWU

WESOŁYCH ŚWIĄT I DO SIEGO ROKU 2006!

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome
poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!
«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do:

* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 stycznia!**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

*** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

*** MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. DODATKOWY WYJAZD 22 GRUDNIA. TEL. 01 43 34 56 07.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro, („szukam pracy” - 3 euro).



Polacy we Francji

PZK DEKANATU PARYSKIEGO

Jan Konieczny

W marcu tego roku, w La Ferté sous Jouarre, trafiło do świadomości zebranych delegatów, że „być świadkiem mądrej wiary i dobrej nadziei” jest możliwe i konieczne.

Grupa osób zaangażowanych - którym zależy, którzy chcą mieć czas, którzy zauważyli, że to jednak jest na teraz, jak było na wczoraj i jak będzie na jutro - spotkała się następnie kilka razy, by przyczynić się do organizacji obchodów 170. rocznicy Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ale również, a nawet przede wszystkim, po to, by odnowić strukturę Polskiego Zjednoczenia Katolickiego w dekanacie paryskim, w którym one niestety zanikły, a które są szczególnie potrzebne w zupełnie nowej dzisiaj sytuacji emigracji polskiej we Francji.



foto. K. Wiatrowski

W sobotę, 11 grudnia, w Paryżu, w obecności delegacji z Normandii, Troyes, Orleanu i całego okręgu paryskiego, te struktury zostały powołane: pan Piotr Federowicz przyjął na siebie obowiązki prezesa, pani Dorota Czarnowska-Sobołewska funkcję sekretarki i pan Christian Wiatrowski, skarbnika.

Ksiądz infułat Stanisław Jeż przedstawił następnie zebranim najistotniejsze elementy naszej refleksji nad obowiązkiem nałożonym przez Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie”. Kiedyś - jak powiedział - chrzczono nawróconych, dzisiaj przychodzi nawracać ochrzczonych. Nie będzie to możliwe tak długo, jak długo nie będziemy autentycznie przeświadczeni o tym, że „nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy”. Dopóki nie doświadczymy na sobie najpierw tego, że „widzieliśmy”, nie będziemy



foto. K. Wiatrowski

ani umieli, ani mogli o tym mówić. Dopóki nie narodzę się na nowo, dopóki nie będzie to mój Pan, moja Droga, moje Życie, moje słowa będą śmiesznie puste. Trzeba potem, żeby mi na tym zależało, żeby los Prawdy nie był mi obojętny - dopóki nie zrozumieć, że człowiekowi prawda jest konieczna, zbawienna, moje słowa będą bez treści. Zdolność do oceny rzeczywistości, do zrozumienia autentycznych potrzeb człowieka, jak i staranie o to, by codzienność niosła w sobie kwitnące ślady zasianych od zawsze ziaren Słowa, są warunkami tak samo niezbędnymi, jak niezbędnym jest życie Ewangelią, by jej poprostu nie dyskredytować. Propaganda wymaga najwyższej talentu i silnego głosu, Dobra Nowina wymaga całego życia - tylko po to, by te dwa słowa nabrały realności.



foto. K. Wiatrowski



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

© Podczas losowania grup na piłkarskie Mistrzostwa Świata w Niemczech Pele wybrał Polskę do grupy z Kostaryką, Ekwadorem i Niemcami. Do dalszych gier awansują dwa zespoły. Polacy są z takiego obrotu rzeczy raczej zadowoleni. Niedawno pokonali Ekwador 3:0. Losowaniu towarzyszył skandal, ponieważ nie transmitowała go żadna polska stacja TV. Do tej pory żadna z telewizji krajowych nie kupiła też prawa do transmitowania samych mistrzostw.

© Mistrzostwa Europy na „krótkim basenie” w Trieście przyniosły polskiemu pływakowi aż 11 medali. Zdobyli oni 5 medali złotych i 4 srebrne.

© W piłkarskiej ekstraklasie rozegrano w grudniu 3 dodatkowe kolejki z rundy wiosennej. W ostatniej z nich Legia przegrała u siebie 0:2 z Górnikiem Łęczna, a Wisła zremisowała 0:0 z GKS Bełchatów. W tabeli po-

zwoliło to Wiślakom na objęcie samodzielnego prowadzenia po 17 kolejkach z przewagą 1 punktu nad Legią. Trzeci jest Kolporter Korona Kielce, który zremisował 1:1 z Odrą Wodzisław. Tabelę zamyka Arka (porażka u siebie 0:2 z Lechem) i Polonia Warszawa (rozgromiona przez Wisłę Płock 4:0). Inne wyniki: Amica - Cracovia 1:1, Groclin - Górnik Zabrze 0:1, Pogoń - Zagłębie Lubin przelozony na 7 marca.

© W Wiśle Kraków zapowiadane są ostre porządki. Funkcję trenera objął, znany niegdyś rumuński piłkarz, Dan Petrescu. Zapowiadają się wzmocnienia. Wisła rozmawia m.in. o kupnie od Pogoni Grzelaka i Kazimierczaka.

© Adam Małysz w czołówce, ale nadal bez podium. W Harachowie w Czechach Małysz zajął kolejno 8 i 7 miejsce. Zawody Pucharu Świata wygrywali Kuettel ze Szwajcarii i reprezentant gospodarzy Janda. Po 6 konkursach Jakub Janda prowadzi w Pucharze Świata.

© Kluby Kujawiak Włocławek i Zawisza Bydgoszcz zamierzają dokonać fuzji. Nowy zespół miałby walczyć o awans do I Ligi.





170 ans de La Mission Catholique Polonaise en France
170 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

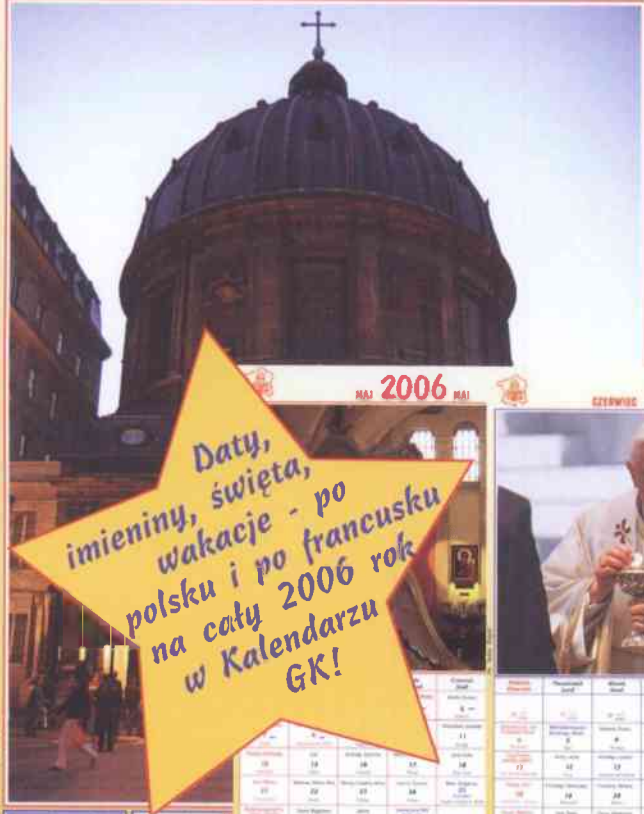


„Światła jedności” - **2006** „Les lumières de l'unité” -
Kalendarz Głosu Katolickiego **2006** Calendrier de la Voix Catholique

Życzymy Państwu Do siego roku 2006

**z naszym nowym, polsko-francuskim
Kalendarzem Głosu Katolickiego!!!**

**Zaczynają się nowe dni, daty, szczęśliwe
chwile, liczone według kalendarza
„Światła jedności”,
który spóźnialscy mogą jeszcze zamówić
w naszej Redakcji - kupon u dołu strony!**



**Daty,
imieniny, święta,
wakacje - po
polsku i po francusku
na cały 2006 rok
w Kalendarzu
GK!**

MAI 2006 MAI

CZERWIEC 2006 JUIN

JULIET

SYLWEN 2006 JANVIER

FÉVRIER 2006



MAI 2006	CZERWIEC 2006	JULIET	SYLWEN 2006	FÉVRIER 2006
1	1	1	1	1
2	2	2	2	2
3	3	3	3	3
4	4	4	4	4
5	5	5	5	5
6	6	6	6	6
7	7	7	7	7
8	8	8	8	8
9	9	9	9	9
10	10	10	10	10
11	11	11	11	11
12	12	12	12	12
13	13	13	13	13
14	14	14	14	14
15	15	15	15	15
16	16	16	16	16
17	17	17	17	17
18	18	18	18	18
19	19	19	19	19
20	20	20	20	20
21	21	21	21	21
22	22	22	22	22
23	23	23	23	23
24	24	24	24	24
25	25	25	25	25
26	26	26	26	26
27	27	27	27	27
28	28	28	28	28
29	29	29	29	29
30	30	30	30	30
31	31	31	31	31

WRZESIEŃ 2006

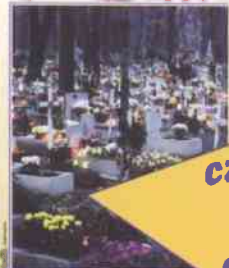
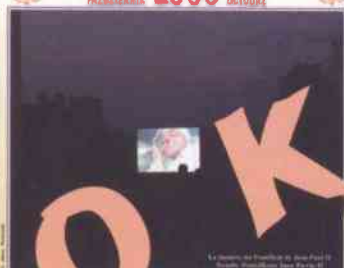
PAŹDERNIK 2006 OCTOBRE

2006 MARS

2006

LISTOPAD 2006

GRZEŚNIENIE 2006 DÉCEMBRE



WRZESIEŃ 2006	PAŹDERNIK 2006	2006 MARS	2006	LISTOPAD 2006	GRZEŚNIENIE 2006
1	1	1	1	1	1
2	2	2	2	2	2
3	3	3	3	3	3
4	4	4	4	4	4
5	5	5	5	5	5
6	6	6	6	6	6
7	7	7	7	7	7
8	8	8	8	8	8
9	9	9	9	9	9
10	10	10	10	10	10
11	11	11	11	11	11
12	12	12	12	12	12
13	13	13	13	13	13
14	14	14	14	14	14
15	15	15	15	15	15
16	16	16	16	16	16
17	17	17	17	17	17
18	18	18	18	18	18
19	19	19	19	19	19
20	20	20	20	20	20
21	21	21	21	21	21
22	22	22	22	22	22
23	23	23	23	23	23
24	24	24	24	24	24
25	25	25	25	25	25
26	26	26	26	26	26
27	27	27	27	27	27
28	28	28	28	28	28
29	29	29	29	29	29
30	30	30	30	30	30
31	31	31	31	31	31

**Rok
2006
czeka na Ciebie.
Kalendarz GK
czeka na Ciebie.
Przysyłamy Ci
go pocztą!**

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2006 R. - „Światła Jedności” - KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA

„G.K.” NA 2006 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4,5 euro (z przesyłką: 5 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę

W tegorocznym Kalendarzu - w związku ze 170-leciem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - znajdziecie Państwo 3 strony informacji o ośrodkach duszpasterskich, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.

*W dzisiejszej Galerii GK... czas,
bo za parę chwil czeka nas Nowy Rok - dobry rok!*



karty telefoniczne
IRADIUM

**Taniej do Polski
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn



Punkty sprzedaży: kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie



Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.

01 70 70 88 00

0811 600 300



**Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014^c/min

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska

USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/min 0821 61 48 48



OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com